Nr. 94 Wtorek, 26 Kwietnia 1921. Rok 111.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

**Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedyc, miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

**Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.**



PRENUMERATA:

| | miesięcznie |
|---|---|
| we Lwowie bez dostawy | 75.— Mk. |
| we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce | 90·— Mk |
| z przesyłką pocztową w innych państwach | 100·— Mk |

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—3 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

**„Przewodnik naukowy i literacki"** kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego sądu okręgowego, dr. Wincentego Chmurę, z Krakowa do Rzeszowa.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce starszego oficjanta kancelaryjnego Włodzimierza Kutyńskiego z Dębicy oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce starszego oficjanta kancelaryjnego Mojżesza Barlasa ze Zbaraża oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919 r.

**Egzaminy dojrzałości w seminarjach nauczycielskich** odbędą się w terminie letnim bież. roku szkolnego w następującym porządku:

23 maja: w pryw. semin. Z. Strzałkowskiej we Lwowie.

30 maja: w państw. żeńskiem we Lwowie i w pryw. żeńsk. w Stryju.

1 czerwca: w pryw. żeńsk. im. św. Hildegardy w Białej i w pryw. żeńsk. S. Münnichowej w Krakowie.

2. czerwca: w państw. męsk. w Krakowie.

6 czerwca: w państw. męsk. w Kętach, Krośnie, we Lwowie w Samborze, Stanisławowie (dla kand. uzup. i wojsk.) i w Tarnowie, w państw. żeńsk. w Przemyślu, w pryw. żeńsk. w Rzeszowie i w państw. kursach semin. w Krakowie.

10 czerwca: w pryw. żeńsk. Córek Boż. Miłości w Krakowie i w państw. męsk. w Stanisławowie (dla uczn. własn. zakł.)

13 czerwca: w państw. żeńsk. w Brzeżanach, w państw. męsk. w Rzeszowie i Sokalu, w pryw. żeńsk. w Kołomyi, T. S. L. im. Preisendanza i im. św. Rodziny w Krakowie i Nowym Sączu.

16 czerwca: w państw. żeńsk. w Krakowie i pryw. żeńsk. I. w Tarnowie.

17 czerwca: w państw. męsk. w Tarnopolu.

20 czerwca: w państw. męsk. w Rudniku i w pryw. żeńsk. w Stanisławowie i Tarnopolu.

21 czerwca: w państw. męsk. w Białej i Czortkowie.

23 czerwca: w państw. męsk. w Starym Sączu.

24 czerwca: w pryw. żeńsk. w Brodach.

25 czerwca: w pryw. żeńsk. A. Rychnowskiej we Lwowie.

1 lipca: w pryw. żeńsk. w Samborze.

## Rozporządzenie

**Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 kwietnia 1921 r. o zniesieniu sekwestru i ograniczeń przewozu wewnętrznego papieru drukowego.**

Na mocy dekretu z dnia 27 stycznia 1919 r. o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów (Dz. Pr. P.P. z r. 1919 Nr. 10, poz. 124) zarządzam, co następuje:

§ 1. Znosi się sekwestr i ograniczenia przewozu wewnętrznego papieru drukowego (rotacyjnego).

§ 2. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) *S. Przanowski.*

## Rozporządzenie

**Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 kwietnia 1921 r. w sprawie ustalenia cennika skór gotowych Nr. 6.**

Na podstawie art 2 Ustawy z dnia 9 grudnia 1920 r. w sprawie uchylenia dekretu w przedmiocie sekwestru skór i garbników (Dz. Ust. R. P. Nr. 118, poz. 779), ustanawia się następujący cennik na skóry, wydawane garbarniom po dniu 23 listopoda 1920 r., obowiązujący na terenach b. Kongresówki i Małopolski.

| Rodzaj skór: | Za 1 klg Mk. i fen. |
|---|---|
| I. Skóry podeszwiane: | |
| 1. w całości lub połówkach | 395·— |
| 2. środki, słupce | 582·— |
| 3. odpadki | 187·— |
| 4. tafelki karkowe | 280·— |
| II. 1. krupony pasowe dębowe | 680·— |
| 2. krupony pasowe chromowe | 580·— |
| III. Juchty dębowe: | |
| 1. tłuszczone wszelkiego wykończenia | 680·— |
| 2. nietłuszczone; blanki białe lub czarne | 795·— |
| nietłuszczone: blanki kolorowe | 875·— |
| IV. Ssaki i bukaty chromowe i dębowe wszelkiego wykończenia: | |
| 1. czarne za stopę angielską | 160·— |
| 2. kolorowe za stopę angielską | 175· |
| 3. futrówki wszelkie za stopę ang. | 85·— |
| V. Skóry końskie: | |
| 1. waszet chromowy w całości lub rozkroju za stopę angielską | 150·— |
| 2. waszet dębowy za stopę ang. | 140·— |
| 3. kroje za parę | 610·— |
| 4. szpicblettry za parę | 565·— |
| 5. blettry większe | 140·— |
| 6. blettry małe | 100·— |
| 7. odpadki za kilogram | 200·— |

Uwagi: 1. Ceny towaru gotowego rozumieją się loco najbliższa stacja kolejowa lub wodna, bez opakowania, tylko związane w paczki.

2. Skóry podeszwiane winny być suche, nieobciążone, dobrze przegarbowane, nie łamiące się i nie rozdzierające się. Skóry nie odpowiadające powyższym warunkom, przyjmowane będą po cenach niższych, a mianowicie:

a) za niewielkie uszkodzenie i niedogarbowanie potrąca się od 5 do 20 proc., zgodnie z orzeczeniem komisji odbiorczej;

b) za popsute w garbowaniu, łamiące się, rozdzierające się, potrąca się od 20 prc. do 100 proc.;

c) skóry, sztucznie obciążone, będą zabierane przez komisje bezwzględnie i płacone po cenach, równych połowie wartości, a winni posiągani do odpowiedzialności sądowej.

3. Skóry juchtowe winny być dobrze wygarbowane, miękko wyrobione, równo szpaltowane, o nieuszkodzonem liczku. Nie odpowiadające tym warunkom skóry przyjmowane będą po cenach niższych:

a) ze sporadycznemi zacięciami i nierówno szpaltowane, z niewielkiem uszkodzeniem liczka potrąca się od 5 do 10 proc.;

b) za oprzałe, twarde, niedogarbowane, z pękającem przy składaniu we czworo liczkiem, potrąca się do 40 proc. wartości, stosownie do uznania komisji.

4. Ssaki i bukaty chromowe i dębowe winny być dobrze wygarbowane, miękko wyrobione, ściśle i dostatecznie natłuszczone, o nieuszkodzonem liczku. Nie odpowiadające tym warunkom skóry będą przyjmowane po cenach niższych:

a) za nierówno falcowane i rzadkie potrąca się od 5 do 10 proc.;

b) za oprzałe, mało natłuszczone i twarde potrąca się do 40 prc., stosownie do uznania komisji.

5. Wszelkie potrącenia cen winny być umotywowane w protokole przez komisję odbiorczą.

Minister przemysłu i handlu:
(—) *S. Przanowski.*

---

Marja Bańkowska. 25)

# MGŁA.

(Ciąg dalszy)

Lecz dziś już nie był czas na refleksje, ani wyrzuty, skoro przyszła do niego pierwsza, złożywszy ofiarę ze swej dumy kobiecej.

Pod szorstkiemi rozkazami doktora i łagodną miękką ręką żony, pogoiły się rany Marka, powoli wracały siły, począł wstawać, z początku, na krótko, potem co raz dłużej, planowali już wyjazd powozem, czekając tylko pierwszego uśmiechu zbliżającej się wiosny.

I właśnie w taki pierwszy wiosenny dzień, który falami blasku zalał jasne okna ich domu, przyniósł listonosz Jadwidze pakiet w formie książki.

Podpisała recepis na biurku Marka i zdziwiona usiadła na skórą obitym fotelu rozcinając sznurki i oglądając pokreślony, pozmieniany adres. Był nadany w Paryżu i adresowany do Krakowa, potem odesłano go do Zakopanego, skąd ruszył na wędrówkę, po Włoszech, szukając jej w Wenecji, Medjolanie, w Warszawie, wszędzie przybywając za późno, jak o tem świadczyły dopiski. Lecz oto teraz osiągnął swój cel.

Marek wszedł właśnie do pokoju, gdy odwinęła papier wyjmując dużą w skórę oprawnę książkę — rękopis i list w szarej podłużnej kopercie.

Pochylił się nad jej ramieniem i wyjmując papierosa z ust, spytał swobodnie:

— Co ty tam masz Jadziu? — Pokaż

Lecz nagle zbladł i wyciągając rękę po książkę, rzekł zdławionym głosem:

— Oddaj mi to, — to przez pomyłkę dostało się w twoje ręce; ta przesyłka mnie była przeznaczona, — patrz to jest pismo mego brata!

Lecz Jadwidze stanęły nagle w myśli słowa umierającego Orwicza i łagodnie, lecz stanowczo usuwając rękę męża, — odparła:

— Nie Marku, popatrz, adres wyraźnie brzmi: Jadwiga Raimwidowa. Ten list i ta książka szukały za mną daleko i teraz gdy nareszcie dostały się do rąk moich, przeczytam jedno i drugie, — i ty nie masz prawa zabraniać mi tego.

— Nie mam prawa... lecz proszę cię! — rzekł Marek blady jak chusta.

Lecz ona potrząsnęła przecząco głową i rozcięła kościanym nożykiem szarą podłużną kopertę.

List brzmiał:

Łaskawa Pani!

Na mój list z życzeniami ślubnemi, nie otrzymałem dotąd żadnej odpowiedzi; ten wspólny list z Zakopanego był jedynym który otrzymałem od Pani. Wytłumaczyłbym sobie łatwo to milczenie, gdyby równocześnie nie dobiegły mnie dziwne, choć sprzeczne wiadomości, — wiadomości, które zaniepokoiły mnie i nasunęły mi myśl, że brat mój nie pokazał pani mego listu, mimo, że tak bardzo potrzebowałem go o to... Dlatego piszę dziś wprost do pani i załączam tę książkę, którą proszę uważać za podarek ślubny odemnie. Jest to dziennik, który Marek prowadził lat parę i który odjeżdżając z Paryża, pozostawił w moich rękach. Zdaje mi się, że moim obowiązkiem jest oddać go pani, zdaje mi się, że na te szczere siostrzane słowa, które mi pani przesłała, nie mogę znaleźć lepszej odpowiedzi.... Niech pani przeczyta ten dziennik uważnie, dzień za dniem, słowo za słowem, niech pani pojmie, zrozumie wszystko i jeśli może, przebaczy... Całuję ręce panine, te ręce, które trzymają w dłoniach szczęście Marka, dotykam ustami ostrożnie, aby nie drgnęły i nie upuściły tego skarbu.

Juljusz.

Jadwiga przeczytała list i podała go Markowi, — potem karta za kartą poczęła przerzucać stronice rękopisu, zapisanego drobnem, tak znanem, tak kochanem pismem..

## CZĘŚĆ II.

### Pamiętnik Marka.

*Zakopane* dnia 5 lipca 1900 r.

Wczoraj przyjechaliśmy na wakacje do domu, obaj ze świadectwami do ósmej klasy, ojciec ucieszył się bardzo, lecz widocznie nie wątpił w dobry wynik nauk, bo czekały na nas przygotowane nagrody. Dla Julka aparat fotograficzny, dla mnie wydanie romantyków polskich, ta w skórę oprawna książka, którą przeznaczyłem na dziennik i automatyczne pióro. Poczciwy drogi ojciec, jak on nas obu zna, mimo, że z pozoru, tak mało zajmuje się nami. Julek cieszy się swoim aparatem, jak dziecko, od wczoraj fotografuje mnie, siebie do lustra i wszystkie panie z zakładu, obawiam się tylko, że te pierwsze fotografje, szczególnie te do lustra, odbiorą mu dobre mniemanie o swojej urodzie.

I ja cieszę się moim podarkiem, nietylko, ze względu na jego treść; w tem połączeniu dzieł naszych wieszczów, tej książki o białych kartach i pióra, jest jakaś głębsza myśl ojca, jestto jakby sankcja moich usiłowań i jakby zachęta. To tak jakby ojciec chciał mi powiedzieć tym gestem: Ucz się, — próbuj.

Ojciec tak mało mówi do nas, tak zupełnie nie wymaga zwierzeń, a jednak wie wszystko. Nie zażądał odemnie nigdy, abym mu pokazał to co piszę, bo wie, że to byłoby przedwczesne, instynktownie czuje, że muszę być pozostawiony sam sobie, że sam muszę przejść ten okres niepewności, który zawyrokuje, czy te moje próby będą podstawą do przyszłej, poważnej pracy, czy też będą plewą, którą się po zdaniu matury pali wraz z lokami i wstążkami pensjonarek.

Dlaczego piszę, dlaczego nie wystarczają mi myśli i słowa dlaczego muszę przenosić na papier, to co mnie cieszy, boli, lub zachwyca?... Inaczej zdaje mi się, że nagromadzone wrażenia stałyby się jakimś ciężarem nie do zniesienia. W tem potęgowaniu nastrojów, piękna, radości i smutku jest rozkosz dziwna, która, jednak, obezwładnia, wyczerpuje i nuży... Moja dusza, daleka jest od spokoju i beztroski dziecinnych dni, Julek mimo swego bujnego temperamentu, swoich flirtów, ma bez porównania, więcej z dziecka w sobie. Dlatego mimo, że jest odemnie o rok starszy, przywykłem go uważać za młodszego od siebie i on nie oponuje wcale, gdy go często nazywam „mój mały". Nie wiem doprawdy, jakim cudem, udało mi się dotąd ukryć przed nim moje próby literackie, może temu mam to do zadziećenia, że głowę ma zajętą tysiącem innych spraw. Czas wolny od nauki, którą się dzięki swoim zdolnościom nie utrudza zbytnio, wypełnia wiosną tennis, zimą ślizgawka i wieczorki, na których rozrywają go sobie panny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Nierozerwalność Polski i G. Śląska.

Wybitny przemysłowiec angielski, podróżujący po Środkowej Europie, był zdumiony słusznością polskich pretensyj do Górnego Śląska. Pod tem wrażeniem napisał artykuł, który w tłumaczeniu poniżej zamieszczamy.

Stoimy dziś na rozstajnyych drogach; brytyjska opinja publiczna pogodzi się jutro z wolą aljanckiej Rady najwyższej. Sprawiedliwe rozwiązanie kwestji górnośląskiej potrzebne jest Polsce, potrzebne Europie i potrzebne, a nawet nieodzowne dla urzeczywistnienia nadziej naprawienia spustoszeń, wywołanych przez niszczące zastępy, które rozpętały całe piekło we wschodniej Europie w roku 1014.

Podaję moje wrażenia, opierające się na wybitnych i sprawdzalnych faktach. — Głównym punktem całej sytuacji jest: ekonomiczna nierozerwalność Polski i Górnego Śląska.

Plebiscyty są wyrazem nowych idei demokratycznych, są faktem poza sferą akademickich wizyj. Niech będą. Niech ludzie wszyscy przedstawią czarno na białem. Przypuśćmy, że to im pomoże do stanowienia o sobie w rzeczy, która jest sama przez się zdecydowana.

Co będzie pozostałością, bez względu na jakikolwiek wynik tego stanowienia? Jest tylko jedyny wynik — ekonomiczna nierozerwalność Polski i Górnego Śląska.

Co to znaczy? Jakiż to węzeł polsko-śląski, który nie może być rozerwanym? Odpowiedź prosta. Górny Śląsk zależnym jest od spichrza polskiego, jest odbiorcą produktów rolnych dla Polski, czyli Polska żywi Górny Śląsk!

Jest to fakt historyczny. Polska jest potrzebna Górnemu Śląskowi do życia. Niemcy nie są mu potrzebne. Polska jest naturalnym rynkiem dla produktów przemysłu Górnego Śląska. Twierdzenie to wytrzymuje wszelkie proby. Możecie zapytać statystykę niemiecką, możecie zapytać polską.

Przed wojną Niemcy były względnie bardzo słabym odbiorcą górnośląskiego przemysłu eksportowego. Pod względem gospodarczym Górny Śląsk i Polska uzupełniają się wzajemnie, ale poza tą racją, jeszcze istnieje druga — wspólności rasy i narodowości. Ten węzeł byłby silniejszym dzisiaj, gdyby nie germanska przenikliwość, zachłanność, oraz bezlitośny, planowy ucisk w ciągu wieków.

W obecnych warunkach światowych, gdyby węgiel, żelazo i inne produkty Górnego Śląska, potrzebne dla przemysłu polskiego, miały dostawać się do Polski dopiero poprzez „ekonomiczną granicę“, nadzieja odbudowy Polski byłaby straconą. Jest to fakt niezaprzeczalny. Nie można odstąpić od nierozerwalności Polski i Śląska Górnego. Zmieńmy sytuację: postawmy ekonomiczną granicę między Górnym Śląskiem a Niemcami. Cóż ujrzymy? Czy przemysł niemiecki będzie poderwanym przez to? Bynajmniej. Przejrzyjmy rachunki przedwojenne. A więc... chyba opinia publiczna brytyjska stanie w obronie tak żywotnych interesów Polski. Jednym ze sposobów przyjścia jej z pomocą jest wskrzeszenie życia przemysłowego Polski. Zatem, baczność, teraz właśnie, jest chwila odpowiednia ku temu. Należy podjąć trudy w tym kierunku z całą energją, aby osiągnąć uruchomienie polskiego przemysłu.

Mamy tu działać, gdyż jesteśmy w stanie dostarczyć Polsce wiele niezbędnych rzeczy, których obecnie nie jest w stanie produkować.

Przytem Polska rozumie taksamo, jak my, że z chwilą, gdy Rosja przyjdzie do siebie, stosunki handlowe staną się znów możliwe z tym nieszczęsnym krajem, droga na rynki rosyjskie będzie szła przez Polskę.

Czyż nie są to nadzwyczaj silne racje do podjęcia trudów obecnie dla odbudowania silnej przemysłowej Polski?

Czyż nie jest rzeczą niezmiernej wagi, aby opinia publiczna brytyjska została dokładnie poinformowaną w sprawach polskich, aby mogła się dokładnie zorjentować w obecnem położeniu, by rozpocząć akcję od Górnego Śląska, jako kamienia węgielnego budowy przyszłości, potem w logicznem następstwie wiązać ogniwa i z czasem dojść do Rosji gdzie przyjdzie czas, iż potrzebna będzie zewnętrzna pomoc w rozmiarach olbrzymich, która musi być jej udzieloną.

Zacznijmy więc od uznania nierozerwalności ekonomicznej Polski i Górnego Śląska.

---

## O Mazury.

Wiemy co sądzić o statystykach urzędowych mianowicie za czasów rządów cesarskich, czytamy w *Gazecie Olsztyńskiej*: Na Mazurach spisy ludności przeprowadzali zwykle rektorzy (nauczyciele), znani z nieprzyjaźni swej do polskości. Prawie wszyscy rektorzy na Mazurach w sprawach polskich zajmują stanowisko takie same jak osławiony rektor p. Bartikowski z Działdowa, który obecnie na zebraniach skarży się na „podłość“ Polaków, które dzieci mazurskie mające nazwisko polskie, umiejące „Ojcze nasz“ po polsku posyłają do szkoły polskiej. Pomimo wszystkiego statystyki pruskie wykazały bardzo znaczny procent ludności polskiej na Mazurach.

W roku 1910 podług statystyki pruskiej było ludności polskiej w powiatach:

| | | |
|---|---|---|
| Szczytno | 78·20 | procent |
| Jańsbork | 78·90 | „ |
| Nibork | 73·20 | „ |
| Ełk | 64·04 | „ |
| Zadzbork | 57·06 | „ |
| Lec | 43·37 | „ |
| Ostród | 54·70 | „ |
| Olecko | 40·59 | „ |

Niezmiernie ciekawą zaś jest statystyka dzieci, której dokonano rok później, to jest w roku 1911. Naliczono szkolnych dzieci polskich w powiatach:

| | | |
|---|---|---|
| Szczytno | 93·16 | procent |
| Jańsbork | 92·31 | „ |
| Niborg | 90·24 | „ |
| Ełk | 86·20 | „ |
| Ządzbork | 80·80 | „ |
| Lec | 77·58 | „ |
| Ostród | 72·75 | „ |
| Olecko | 70·20 | „ |

Porównawszy statystykę ludności z statystyką dzieci szkolnych uderza w oczy olbrzymia różnica. W leckim powiecie n. p. jest 43·37 procet Polaków, a 77·58 procent dzieci polskich. Widocznie statystyka ludności została na korzyść niemczyzny olbrzymio nagiętą. Gdyby tak nie było natenczas widocznie w tym powiecie Niemki polskie dzieci rodziły, lub też dzieci na świat prawie wcale nie wydawały, gdyż Niemcy tam na 100 mieszkańców tylko 10 dzieci do szkoły wysyłali.

Przy statystyce rozchodziło się rządowi o statystykę dokładną celem zastosowania intensywniej działającego systemu germanizacyjnego. Widocznie władze szkolne otrzymały w tym kierunku instrukcje i dla tego statystyka jest stosunkowo dokładną.

Trzeba wiedzieć, że na Mazurach istnieją dwa kierunki wśród miejscowych germanizatorów ludu polskiego. Germanizatorzy radykalni są za zniesieniem nabożeństw polskich, literatury polskiej i prasy polskiej w duchu pruskim (*Pruski Przyjaciel Ludu*).

Kierunek ten grupuje się przy pastorze Rauchu z Rydzewą, który nawet oburzał się, że Niemcy w czasie plebiscytu operowali takie polskiemi odezwami. Drugi kierunek dąży także do ostatecznego zgermanizowania ludu polskiego na Mazurach, ale postępuje sobie ostrożniej będąc przekonanym, że zbyt radykalny system germanizacyjny rozbudzić może w ludzie mazurskim opor i ewentualnie zapędzi ten lud do obozu polskiego. Dla tego ten kierunek postępuje sobie w myśl wskazówek wyrażonych przez superintendenta Hensela koncentrujących się w zdaniu wielce charakterystycznem „Einen Sterbenden soll man nicht storen“...

Nabożeństwa polskie usuwa się systematycznie, ale powoli. Duchownych władających polskim językiem jest coraz mniej, dla tego zastępują ich rektorzy.

Religijna literatura mazurska istnieje, kalendarz polski w duchu pruskim superintendent Hensel punktualnie wydaje, a znany Skowronek pastor w Trelkowie wydaje co tydzień swejego *Pruskiego Przyjaciela Ludu.*

Przed plebiscytem statystyka dzieci polskich na Mazurach była księdzu Rauchowi z Rydzewa bardzo niewygodną. Zarzucił niedwuznacznie nauczycielom na Mazurach, że sfałszowali statystykę, ażeby uzyskać „Ostmarkenzulagi“. Rektorzy mazurscy znaleźli się w przykrem położeniu. Wystąpić przeciwko twierdzeniom pastora Raucha nie mogli, zwłaszcza przed plebiscytem. Nie mogli oświadczyć, że statystyka jest dokładną, niemogli również przyznawać się, że statystykę sfałszowali. Znaleziono więc wyjście — milczenie.

Gdyby nawet panom rektorom się rzeczywiście o „Ostmarkenzulagi“ chodziło, natenczas wziąwszy pod uwagę ich wrogie do polskości usposobienie, przypuszczać nie można ani na chwilę, aby znalazł się choć jeden nauczyciel, któryby dziecko niemieckie podał w statystyce jako dziecko polskie.

A więc statystyka dzieci polskich na Mazurach będzie stosunkowo dokładną.

---

JERZY JUNOSZA GAŁECKI. 12)

## „FIN DE SIÈCLE“ (próba syntezy).

(Ciąg dalszy)

### Schyłek i jego sztuka.

Jego muzyka jest tem, co można nazwać *la finesse, l'extrait même de cette finesse;* wszystko w niej precyzyjne, delikatne, niemal zdrobniałe; muzyka jego brzmi jakby jeden przytłumiony, jakąś słodyczą kuszący śpiew o powiewnych konturach, które giną w mgłach rozmarzonej poezji; czy będą to ogrodów blaski i cienie, głosy i szmery, czy śpiewy syren w świetle księżyca, czy syte i pełne barwy, monotonne pieśni Wschodu, czy rozespane w godzinach południa morza, czy zajakby kwiaty Japonji pod jej jasnem niebem, czy odżyją *fêtes galantes* z menuetem i z tym zamętem słów miłosnych, świateł jaskrawych w pałacach, łagodnych nocy w ogrodach — wyczarowuje to zawsze Débussy w lekko rzuconych, dziwnie wątłych — delikatnością tą, której nie brak i pewnej kapryśnej chorobliwości, czaruje on niezmiernie — linjach muzycznych w matowych, bladych barwach; czem jest u niego melodja? Czyż jest u niego melodja? Muzyka jego nie krystalizuje się w arji, nie ma w niej tej melodyjności, która cechuje w wysokim stopniu operę włoską, która przeradza się często w niezbyt szlachetną i artystyczną muzykę „kataryn'ki“, nie ma ona też i tej kunsztownej polifonji muzyki niemieckiej; zarzut „niemelodyjności“ stawiali — a może są i dziś tacy, którzy go stawiają — melodją wprost przeciążonemu Wagnerowi także R. Strauss'owi, w ogóle muzyce nowoczesnej. Błąd w tem że widzą melodję jedynie we formach opery, jak arjach, kawatinach, w kantylenie wreszcie. Debussy nie ma tej melodji, która „idzie“ jak mówią „do ucha“; jest to melodja nieuchwytna, rozwiewająca się w obłokach; Wagner przedstawiając istotę „nieskończonej melodji“, porównuje ją raz z pieśnią lasów, które śpiewają wśród rozkwitającej wiosny, z tym zamętem głosów ptaków, szumu strumieni, tęsknot serca; mówi on, że słyszy się ją w duszy, lecz wyśpiewać jej nie można. Słowa te, przetłumaczone z Wagnera na Débussye'go dają i obraz jego melodji; nie będą to lasy, lecz cieplarnie, nie natura w niej śpiewa, lecz pieszczą się zniewieściałe nerwy, nie będzie to nieskończona, aż do krawędzi metafizyki docierająca melodja, lecz wi w marzenia, kaprys fantazji; tak buduje Débussy swoją muzykę na temacie niemal drobno-ornamentalnym, na prymitywnej homofonji, której prymitywność, jak zresztą wszędzie w schyłku, wyrafinowaniem, na nastroju. Sztuce nieuchwytnych marzeń, jaką on tworzy odpowiada i specjalna technika, polegająca na burzeniu wszelkiej, sensytywnej, wrażliwej, jak on naturze, niewygodnej architektoniki, na swobodzie a przytem precyzji w kaprysie, na nerwowo rozłamanej, skruszonej, giętkiej, kojarzącej dźwięki w nieregularnym trybie rytmice; linja melodyki sztuki marzeń i wydelikaconych nerwów będzie unikała zawsze pewności i stałości, będzie się lubowała w skale całotonowej, jej harmonizacja w nastrojowym, wdzięku pełnym dysonansie.

Débussy przedstawia zawsze nastrój w swoich ulotnie szkicowanych dźwiękach, przypominają one sztukę japońską; Débussy utrwala, jak nikt może, chwilowy nastrój, zna barwy i linje do wypowiedzenia najbardziej zróżniczkowanych wrażeń. Wpływ Débussy'ego był w swoim czasie nadzwyczaj silny; ulegli mu twórcy, jak Maurice Ravel, Cyrill Scott, Isaac Albeniz, wymieniając tylko główne nazwiska. Obok impresjonizmu Zachodu, zaznacza się odrębnością rosyjski; Sergei Rachmaninow, Aleksander Scriabin, Rebikow, to etapy na drodze do *Nuova musica*, to wyswabadzenie muzyki z wszystkich karbów, to podkłady, przygotowania futuryzmu i ekspresjonizmu.

*Il faut méditerraniser la musique* — te słowa Nietzsche'go możemy mieć na myśli, słuchając muzyki G. Puccini'ego. Jest to muzyka typowo włoska, bujna, rozśpiewana, wysoce uczuciowa, której melodyka płynie swobodna i beztroska, nie krępowana jarzmem kontrapunktu lub polifonji; „weryzm“ (*verismo*) jest jej podkładem technicznym. Giacomo Puccini rozszerza „weryzm“ włoski pierwiastkami nowoczesnej muzyki, nie zamyka on się przed wpływem Wagner'a, wchłonął niektóre typy harmonizacji Débussy'ego; wielkim jego błędem jest teatralny patos, który razi, który obraża smak, lecz który — każdy przyznać to musi — „bierze“. Wyraz ten oddaje najlepiej charakter muzyki Puccini'ego; nie można go stawiać na czele współczesnej twórczości muzycznej, jego oryginalność polega często na popularyzowaniu i banalizowaniu zdobyczy nowoczesnej muzyki, inwencja jego jest ciekawą, lecz nieco ciasną; nie można zaś jednak stawać przed nim, jak część niemieckiej krytyki, z surowem wejrzeniem konsekwentnego „Wagnerjanina“, odmawiać mu wszelkiego znaczenia, gdyż niema głębi i potęgi; Puccini do tego całkiem nie dąży.

Muzyka Puccini'ego ma dużo wdzięku; jest w niej wiele miłości; jest to muzyka Włoch, kraju miłości, nocy rozśpiewanych, w serenadach, rozbrzmiałych dźwiękiem gitar i mandolin; przedewszystkiem erotyzm, erotyzm otwarty, wolny od hipokryzji północnej, nie-platoniczny, lecz żywiołowy nie intellektualny, jakim jest francuski; muzyka Puccini'ego ma ten wdzięk miłości południowej, kryje ona w sobie całą skalę miłości od słodyczy oddanie, melancholji samotności do wybuchów żądzy i skarg opuszczenia. A krytyka, konkluzja? Od sztuki takiej nie wymaga się doskonałości, lecz bezpośredniego, prostego wrażenia; to Puccini daje; uwzględniając nawet i psychikę nowoczesnego człowieka, daje on nawet czasem wrażenie cieniowane, rafinuje je i trafia tem do jego nerwów.

Przeciwległym światem do muzyki temperamentu i miłości, do muzyki kuszącej połyskiem miękkiej i gibkiej melodyki, do muzyki uczucia, tego bezpośredniego, prostego uczucia a taką tworzy Puccini — są dzieła największego twórcy muzycznego tych czasów, Pfitzner'a. Twórczość jego jakby otoczona nimbem ciszy i milczenia; R Strauss, Debussy i Reger otoczeni rojem naśladowców, którzy tworzą „szkoły“, nazwiska ich wszędzie znane i rozgłaszane, czy to z uwielbieniem entuzjasty, czy z namaszczeniem *snob'a*, czy ze zgryźliwością przeciwników — ruch muzyczny kręci się około nich, mają oni zapalonych wielbicieli i przeciwników, co jest dowodem wielkiej sławy; a Pfitzner? nazwisko jego wymawiają z zimną czcią, paru tylko kocha, zna naprawdę tę jego tak niedostępną, tak niedosiężnie czystą i piękną muzykę.

Muzyka jego wznosi się kryształowo-przeźrocza i strzelista, jak wieża gotyku, wnika swym ostrym, ascetycznie kańciastym dysonansem w samo dno męczarni; w muzyce jego jest i ta straszna samoudręka ascety średniowiecza, są i te wizyjne obrazy w krzyż wpatrzonych zakonnic, dźwięki poświęcenia i świętej miłości. Wypływa ona z tej, pragnieniem nieba oszalałej duszy, która niebaczna na ponęty świata, żyje dla kontemplacji, z duszy modlącego się gotyku; znajdzie w niej i twarde kanty ostrych łuków i te ulgi pełne westchnienia modlitw wyzwolonych, brzmi w niej i naiwny ton legend; *Der arme Heinrich*, to jedna pieś cierpienia, tej miłości, wspinającej się na szczyty świętości skarg udręki życia; *Die Rose vom Liebesgarten* wprowadza w świat legendy, w świat, pełny pieśni natury, odtwarza promienny kraj ogrodu miłości, obok zgrozy głębin i nocy.

Wreszcie *„Palestrina“*; dzieło to daje najgłębszy może wyraz tęsknotom Pfitsner'a, jest jego *Credo* artystycznem. „Muzyczna legenda“ — nazywa on tak *Palestrinę* — ujawnia jego związek ze szkołą niderlandzką XV. i XVI. w., z Josquin de Près przedewszystkiem. *„Palestrina“* jest dalszym ciągiem jego muzyki kameralnej, gdzie opierał się przedtem więcej niż w dziełach scenicznych na fundamencie gotyku muzycznego.

*„Palestrina“* utwór, najbardziej uwewnętrzniony z całego dorobku nowoczesnej muzyki, ten najgłębszy jej rzut, stoi odosobniony w jej historji. Ryszard Strauss fascynuje swą muzyką, kusi temperamentem, barwnym kolorytem; Débussy czaruje finezją i egzotyczną techniką, Reger doskonale obrachowanym eksperymentem, koloryt Pfitznera natomiast jest ascetyczny, jego melodja pozbawiona pierwiastków hipnotyzujących jest surową i czystą, jego harmonizacja trudna do objęcia i kontemplacyjna nie jest obliczoną na oszołamiające działanie akordu; dysonans Pfitznera ma w sobie coś z nieugiętej konsekwencji myśli, która wcina się w siebie, nie znając ustępstwa, nie powodując się względami banalnego piękna, tego co nazywamy „ładnem“. Linja melodyjna nie rozwiązuje się u niego w kantylenę, jak to bywa nieraz u Strauss'a, płynie ona powściągliwie, by łączyć się z innemi w ten przedziwny splot jego polifonji; buduje się ona — dosłownie buduje, muzyka jego jest architektoniką i to architektoniką gotyku — jakby w formy ostrołukowe, otoczone siecią przejrzystego ornamentu, nie ugniatającego na całość jak n. p. u Reger'a. Gotyk jego sztuki stał też pod wpływem Wagnera, który otaczał linję bardzo jasno ornamentem, który nadto przepoił go wyrazem, tak że stracił właściwie charakter „zdobniczy“. Ornament Regera natomiast jest barokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

statystyka ludności na korzyść niemczyzny bardzo silnie nagiętą. Doliczywszy bowiem do liczb w powiatach mazurskich liczby ludności na Warmji, przekonamy się ze zdumieniem, że od r. 1890 do 1910 wzrosła liczba Niemców w rejencji olsztyńskiej o 71200 osób. Zdrowy rozum i statystyka dzieci wykazują niemożliwość podobnej kombinacji.

Plebiscyt nie jest co do Mazurów i Warmji ostatecznym wyrokiem. Pełne godności stanowisko posła do Sejmu powiatowego księdza prob. Barczewskiego co do tej kwestji spotyka się dla tego z uznaniem i poklaskiem całego społeczeństwa polskiego. Co jest białe, czarnem być nigdy nie może.

# Pomoc Ameryki

## dla miljonów dzieci Europy od czasu zawieszenia broni.

*Napisał Herbert Hoover.*

(I.) Amerykański Wydział Ratunkowy powstał początkowo za inicjatywą rządu Stanów Zednoczonych, po zawieszeniu broni i podlegał Najwyższej Radzie Gospodarczej dla zwalczania głodu i dla przywrócenia stanu ekonomicznego w Europie w czasie traktatów pokojowych. Jednym z wielu środków zapobiegawczych Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego była organizacja opieki nad miljonami podrzutków, źle odżywianych i opuszczonych dzieci w Środkowej i Wschodniej Europie. Praca ta rozpoczęła się w styczniu 1919 r. pod nazwą „Fundacja dla dzieci Europy".

Ażeby wzniecić poczucie samopomocy w różnych krajach i stworzyć przyjazne współdziałanie pomiędzy warstwami różnych wyznań i sfer społecznych w odnośnych krajach i miejscowościach, organizacja wydała odezwę do społeczeństwa każdego kraju, ażeby dla dobra własnego narodu i dzieci zajęło się administracją tego dzieła. Utworzono Centralne Komitety, na czele których stoją panowie i panie z różnych sfer społecznych, a to w Finlandji, Estonji, Łotwie, Litwie, Polsce, Czecho-Słowacji, Serbji, Rumunji, Austrji i na Węgrzech. Te Centralne Komitety utworzyły Subkomitety w małych miejscowościach i po wsiach, z udziałem wszystkich narodowości i zajęły się same wyszukaniem i urządzeniem lokalów, oraz obsługi potrzebnej do rozdziału żywności i odzieży dla dzieci, oraz dostarczeniem lekarzy i środków leczniczych, umieszczeniem sierot i troską o dobrobyt i zdrowie dziecka. Ponadto muszą wzywać miejscowe Towarzystwa dobroczynności o pomoc, oraz pobierać dobrowolne datki i subwencje z miejskich i rządowych źródeł, podczas gdy Ameryka dostarcza pewnej ilości odzieży, leków i żywności.

Wzorowano się na systemie doświadczonym w belgijskim wydz. rat. Amerykanie zainaugurowali ten system w każdym kraju, gdzie dzieci były dożywiane. Ameryka wysłała dostateczną ilość sił celem zorganizowania i podtrzymania całego aparatu, oraz dla należytego nadzoru tej pracy. Amerykański zespół pracowników jest ważnym i uśmierzającym łącznikiem, zważywszy silne zatargi stanów, narodowości i wyznań we wschodniej i środkowej Europie. Było też zadaniem ważnem dla każdej gminy lub miejscowości ponosić odpowiedzialność za rozwój dziecka, ażeby zapobiedz, by dobroczynność Amerykanów nie wpłynęła na rozpowszechnienie się żebraniny, bądź to w krajach wymienionych powyżej, bądź u poszczególnych jednostek.

System ten szybko przybrał wielkie rozmiary, tak że w zimie 1919 r. 4 miljony dzieci zaopatrywano należycie żywnością. Powiększono szkoły, zakłady sierót, dziecinne szpitale, utworzono kuchnie dla dożywiania dzieci dochodzących. Wszystkie dzieci przyjmowane w kuchniach musiały się przed tem poddać badaniom miejscowego lekarza lub wyszkolonej pielęgniarki, celem wykazania, że są źle odżywiane i potrzebują dokarmiania, ażeby zapobiedz nadużyciom. Za każdą porcję uiszczano nieznaczną opłatę w kwocie 1 centa ameryk. dla pokrycia kosztów administracji, lecz nie odmówiono żadnemu głodnemu dziecku żywności i przyjęcia go do kuchni.

Głód i brak artykułów żywności najbardziej się odbija na dzieciach albowiem w pierwszym rzędzie odczuwa się brak mleka i tłuszczu z powodu nieurodzaju i zmian, jakie zboże przechodzi w stanie od kiełkowania aż do spożycia go przez ludzi. Wykazano, że koszta sprowadzenia mleka, fasoli, tłuszczu, odzieży, leków, etc. przeciętnie wynoszą 1 dolar miesięcznie od każdego dziecka. Koszt utrzymania jednego dziecka przez miejscowe organizacje waha się między 2—3 dol. miesięcznie, zatem więc różnica, włączając produkty żywnościowe i inne nabywane w odnośnych krajach, musi być — jak wyż wspomniano - pokryta z datków miejscowych, oraz subwencji magistratu lub Rządu. Usługa musi być bezpłatna. Po ustaleniu się i przyjęciu systemu, liczba Amerykanów potrzebnych do doglądania i zasadniczego prowadzenia akcji mogłaby być zmniejszona. Liczba dzieci dożywianych przez te organizacje na wiosnę 1919 r. była następująca:

| | | |
|---|---|---|
| W Polsce | 1,500.000 | dzieci |
| „ Austrji | 400.000 | |
| „ Czecho Słowacji | 600.000 | „ |
| „ Serbji | 400.000 | „ |
| „ Rumunji | 560.000 | „ |
| „ Finlandji | 90.000 | „ |
| „ Litwie | 40.000 | „ |
| „ Estonji | 80 000 | „ |
| „ Łotwie | 80.000 | „ |
| „ Północnej Rosji | 60.000 | „ |
| „ Rosyjskiej Armenji | 200.000 | „ |
| Razem | 3,950.000 | dzieci |

Amer. Wydz. Rat. podjął się dostarczania źródeł funduszów z posiadłości Kongresowych oraz Fundacji Prezydenta, dla krajów potrzebujących tej pomocy, zapewniwszy sobie równocześnie współdziałanie licznych innych Towarzystw dobroczynności. Pozatem Żyd. Wydz. Rat. (Jewish Joint Distribution) opiekuje się bezpośrednio 200—300.000 dzieci, a komitet „Przyjaciół (Friend's Service) rozpoczął prace w Niemczech.

Amer. Wydział Rat. rozpoczął także swoją działalność na Węgrzech, lecz z powodu inwazji bolszewickiej musiał wstrzymać prace aż do przyszłego roku.

Pomoc rządu amerykańskiego ustała z chwilą podpisania pokoju i nowych zbiorów w r 1919. Ogólne koszta wszystkich miejscowych i zagranicznych grup w ciągu ośmiu miesięcy aż do sierpnia 1919 r. wynosiły około 35,000.000 dol. z tego przypada 16,370.695 dol. z funduszu Prezydenta i Kongresu, reszta pochodzi z innych amerykańskich źródeł przekazanych bezpośrednio do Amer. Wydz. Rat., pozatem wszystkie inne dobroczynne datki były zapewnione nietylko z Ameryki, lecz także i przy pomocy obcych państw.

# Niemcy a koalicja.

Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu złożył minister spraw zagranicznych dr. Simons następujące oświadczenie:

Po zerwaniu rokowań londyńskich rząd rzeszy poczynił natychmiast kroki, aby znaleść nową podstawę do rokowań z aljantami. Wszystkie próby zawiodły, wobec czego nie będę wchodził w szczególności. Myśleliśmy w pierwszej linji o Ameryce, aby wejść w kontakt z koalicją. Znajdujemy się jeszcze wprawdzie z Ameryką w formalnym stanie wojennym, mimo to zdecydował się rząd rzeszy wystosować do rządu amerykańskiego notę, która jest już znaną. Nota proponowała objęcie roli rozjemczej w kwestji reparacji.

Dziś w południe wręczył mi przedstawiciel rządu amerykańskiego zastępca pełnomocnego przedstawiciela Wilson, memorjał, który przedłożę Izbie. W ten sposób zostało pośrednictwo rozjemcze odrzucone. Natomiast nie zostało odrzucone pośrednictwo w znaczeniu zwyczajnem. Wynika z tego, że obecnie musimy rozważyć, jak mają być ułożone propozycje rządu niemieckiego do rządu amerykańskiego. W tej sprawie musi przedewszystkiem decyzję powziąć rząd. Rada gabinetowa odbędzie się dziś popołudniu. Rząd przedłoży jutro Izbie całokształt swej polityki reparacyjnej.

Rząd jest przekonany, że w sformułowaniu tych propozycji musi iść aż do ostatecznej granicy wydajności niemieckiej (niepokój), tembardziej, że prawie cała zagranica jest przeciwko nam. W świecie panuje przekonanie, że Niemcy nie doceniają swej własnej sprawności. Przekonanie to musi zwolna zniknąć.

Dzienniki paryskie stwierdzają, że Ameryka odmawiając przyjęcia roli pośrednika, zniszczyła pułapkę zastawioną przez Niemcy, godząc się zaś na ewentualne przedstawienie państwom sprzymierzonym nowych propozycji niemieckich, przyparła Niemców do muru. Według *Gaulois* nie można się było spodziewać lepszego zajęcia stanowiska przez opinję amerykańską. *Le Journal* pisze: Waszyngton nie mógł dać lepszej rady Niemcom, jak doradzając im, aby poczyniły propozycje nadające się do przyjęcia. *Excelsior* zauważa, że Ameryka zalecając szybkie zdecydowanie się działa zgodnie z Francją, która jest również zdecydowana podjąć działania celem wymuszenia wypłaty. *Peuple*, organ powszechnej konfederacji pracy twierdzi, że sytuacja zależy od Niemców, którzy powinni podjąć potrzebne kroki celem załatwienia sprawy. *Le Matin* konstatuje, że Stany Zjednoczone zajęły z powrotem wśród państw sprzymierzonych wybitne miejsce i dodaje, że Francja nie pragnie niczego więcej, jak tylko, aby naprawiono poczynione krzywdy i jest zdecydowana użyć siły nie przez zamiłowanie do tego środka, lecz z konieczności przemawiania do Niemców jedynie zrozumiałym dla nich językiem.

W nocie przesłanej rządowi angielskiemu, Niemcy oświadczają, że mogliby się podjąć odbudowy wsi i miast zniszczonych wojną, biorąc na siebie wszystkie wydatki bądź we formie przedsiębiorstwa państwowego, bądź też powierzając tę pracę narodowemu towarzystwu dla spraw kolonizacyjnych, któremu oddaliby do dyspozycji wszelkie środki potrzebne do odbudowy. Państwa sojusznicze zadecydują, czy odbudowa ma się odbyć na podstawie kontraktów zawartych między Francją i Niemcami i czy mają to być kontrakty rządowe czy też prywatne. Rząd niemiecki gotów jest zawrzeć umowy z kooperacjami robotniczemi niemieckiemi. Wobec tego, że do zawarcia układów potrzebny jest pewien czas, Niemcy gotowe są przedstawić prywatne przedsiębiorstwa pragnące się zająć odbudową. Wydatki ustalone w markach papierowych pokryłyby Niemcy na poczet odszkodowania. Wydatki zas, które miałyby być pokryte w walucie zagranicznej, byłyby przedmiotem późniejszej umowy. Niemcy stwierdzają w końcu, że zbadają chętnie życzliwie poczynione im propozycje w sprawie współpracy i zwracają się do państw sojuszniczych z prośbą o podjęcie inicjatywy celem wymiany zapatrywań w tej sprawie.

Nowe propozycje niemieckie, jak słychać, idą w tym kierunku, że koalicji zaofiarowane będą większe sumy aniżeli te, które określił Simons w czasie swego pobytu w Londynie. Nadto ma być zaproponowana pożyczka międzynarodowa, z której pokrytą by została pierwsza rata roczna koalicji. Nadto mają Niemcy przyjąć długi aljantów zaciągnięte w Ameryce.

# Z życia kraju.

Kuty, w kwietniu 1921.

Staraniem polskiej organizacji narodowej w Kutach, przy współudziale miejscowych czynników obywatelskich, odbył sie w Kutach dnia 10 kwietnia b. r. w sali Domu polskiego olbrzymi — bez różnicy narodowości — wiec obywatelski, celem zamanifestowania zagrożonych praw polskich do Górnego Śląska.

Imieniem organizacji referował sprawę proboszcz orm.-kat. ks. kanonik Samuel Manugiewicz, następnie delegat powiatowej polskiej Organizacji narodowej w Kosowie, Stanisław Broda, przemówił w krótkich i podniosłych słowach, zachęcając do podjęcia walki na śmierć i życie o odwieczne prawa nasze do Ziemi górno-śląskiej, poczem postawił znane rezolucje, stwierdzające wygranie walnej bitwy w niedzielę Palmową b. r. przez solidarne głosowanie ludu górnośląskiego za Polską, żądające przyłączenia wszystkich obszarów Górnego Śląska, w których ludność w swej większości opowiedziała się za Polską i wzywające Sejm i Rząd, by opierając się na zdecydowanej woli całego narodu, obroniły słuszne i sprawiedliwe prawa Polski do Górnego Śląska, nie cofając się choćby i przed najdalej idącymi środkami.

Wiec w bardzo poważnym nastroju, rozumiejąc, czem jest dla nas Ziemia górnośląska, jednomyślnie uchwalił postawione rezolucje, ślubując jednocześnie nie szczędzić krwi i mienia, aż do wywalczenia naszych praw do Górnego Śląska.

Uchwalone rezolucje wraz z podpisami obecnych na wiecu, przesłano powiatowej Organizacji narodowej w Kosowie, która je wraz z rezolucjami uchwalonemi w innych miejscowościach powiatu, przesłała Komitetowi obrony kresów wschodnich.

# I. Wykaz jeńców Polaków szeregowych

## którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

381. Kubiczek Piotr, 1 pp. art., piotrkowska gub. 382. szereg. Tymorek Bolesław, 3 pp., siedlecka gubernia. 383. szer. Przybyła Franciszek, 2 p. p., Siwmobice. 384. szereg. Twela Henryk, 20 pp., Galicja. 385. Szereg. Marczak Antoni, 29 pp. piotrkowska gub. 386. szereg. Migalski Władysław, 3 pp., piotrkowska gub. 387. szereg. Gibasewicz Wacław, 34 pp., warszawska gub. 388. szereg. Brodzik Stanisław, 22 pp., Siedlce. 389. szereg. Krupa Ludwik, 19 Baon saper., Grodzieńska gub. 390. szereg. Stolc Stanisław, 8 p. nowogrodzki, Lublin. 391. szereg. Troc Jakób, 109 p. p., Konstancin, 392. szereg. Stańczyk Jan. 31 pp., Zakulin. 393. szereg. Paczkowski Zygmant, 34 p. p., Piaski, 394. szereg. Czarnecki Jan, 36 p. p., Łomżyńska gub., 395. szereg. Starosta Jan, 205 p. p., Warszawa, 396. szereg. Milewski Andrzej, 1 p. strzel. gr., Piekary, 397. szer. Gryczyniak Michał, 34 p. p., Siedlecka gub., 398. szereg. Kapraniuk Tomasz, 34 p. p., Siedlecka gub., 399. szereg. Boguta Michał, 34 p. p., Lubelska gub., 400. piut. Borek Jan, 2 p. p., Lubelska gub., 401. szereg. Kruszyński Teofil, 603 p. p., Pomorze, 402. szer. Szulc Zygmunt, 603 p. p., Warsz. gub., 403. szer. Bukiński Jan, 34 p. p., Siedlecka gub., 404. szereg. Iwaniuk Jan, 34 p. p., Siedlecka gub., 405. szer. Hinicz Jakób, 34 p. p., Siedlecka gub., 406. szereg. Bolek Franciszek, 1 p. strzel. gr. Kalisz, 407. szereg. Kowalik Piotr, 1 Wileński, Siedlce, 408. szereg. Szczepański Franciszek, 1 p. p., Płocko 409. szereg. Roguszewski Stefan, 31 p. p., Piotrków, 410. szereg. Lisinski Aleum, 64 p. p., Pomorze, 411. kapral Kołobucki Szymon, marszowa kom., Pomorze, 412. kapral Zakrzewski Franciszek, 16 p. p., Warszawa, 414. star. szereg. Naruszewicz Piotr, 26 p. p., Brześć Litew., 415. star. szereg. Aremk Józef, 36 p. p., Lublin, 416. star. szereg. Kaźmierak Stefan, 36 p. p., Siedlecka, 417. szereg. Ambrosz Juljan, 1 p. p., Warszawa, 418. szereg. Dombkowski Konstanty, 1 p. p., Łomż. gub., 419. szereg. Pietrzak Jan, 34 p. p., Kobodyn, 420. szereg. Kłodowski Stanisław, 21 p. p., Grodzieńsk. gub., 421. szereg. Kuras Ignacy, 2 Leg. Piotr. gub., 422. szereg. Kulisa Antoni, 20 p. p., Szedłowiec, 423. szereg. Jurczak Franciszek, 64 p. p., Siedlecka gub., 424. szereg. Jaszczak Antoni, 64 p. p., Kaliska gub., 425. szereg. Olszewski Kazimierz, 205 p. p.. Warszawa, 426. szereg. Połysa Stefan, 32 p. p., Warszawa, 427. szereg. Pędziuk Feliks, 9 p. p., Lipa, 428. szereg. Solas Stefan, 2 p. p., Kielecka, 429. szereg. Ternas Stefan, 4 Łódz. p., Kaliska, 430. szereg. Jabłoński Stanisław, Wil. p., Kaliska, 431. szereg. Olencki Bolesław, 66 p. p., Wolko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# KRONIKA.

*Lwów, 25 kwietnia 1921.*

**Kalendarz.**

Wtorek: 26 kwietnia.
Rzym.-kat.: Kleta i Marceli.
Gr.-kat: Aotewona.
Słowiański: Spitymira.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 34, zachód słońca o godz. 8 minut 2.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 16 stopni.

— **Koncesja.** Namiestnictwo nadało prawomocnie Mrowi farmacji Stanisławowi Cassinie koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Kolbuszowej.

— **Odstępne za mieszkanie.** W pismach czyta się stale ogłoszenia osób, ofiarujących bądźto wynagrodzenie pieniężne za odstąpienie mieszkania, bądź też świadczenie w naturze. Ponieważ ustawa z 28 czerwca 1919 zawiera wyraźny zakaz pobierania odstępnego za mieszkania, Minister Spraw Wewnętrznych polecił starostwom uprzedzić redakcje pism, aby ogłoszeń tej treści, jako przeciwnych prawu, na zasadzie art. 8 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z 7 listopada 1919 Dz. U. Nr. 14, nie przyjmowały.

— **Wiec zdemobilizowanych akademików.** W auli nowego gmachu uniwersyteckiego odbył się w sobotę przedpołudniem ogólno-akademicki wiec, na którym był też obecny rektor Machek prorektor A. Halban, prof. Zalewski i starosta Laskowski imieniem Kom. Obr. Państwa. — Przewodniczył akad. Lubaczewski.

Delegacja zdemobilizowanych akademików zdawała sprawę ze swego pobytu w Warszawie. W dalszym ciągu wyłoniła się sprawa przyjmowania na letnie półrocze akademików, którzy obywatelskim obowiązkom nie uczynili zadość. Wiec uchwalił przeważającą większością głosów nie dyskutować wogóle nad tą sprawą. Wybrano stałą delegację, złożoną z 5 osób dla obrony praw akademików, poczem uchwalono między innemi: uprosić posłów, zwłaszcza ze sfer nauczycielskich do wniesienia na forum sejmowem interpelacji w kwestji pomocy akademikom; żądać by egzekutywa złożyła na

ogólnym wiecu w możliwie najkrótszym czasie sprawozdanie ze swej działalności i wyjaśniła swe stanowisko wobec kwestji przyjmowania na Uniwersytet studentów, którzy obowiązkom obywatelskim nie uczynili zadość.

**— Miljonówka.** Przy sobotniem ciągnieniu miljonówki, wygrana padła na Nr. 2,235.405, który sprzedany został do jednego z kantorów wymiany w Warszawie.

**† Ks. Błażej Jaszowski,** doktor teologji, prof. zwycz. prawa kościelnego, były dziekan Wydziału teologicznego i Rektor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, prałat Dom. Ojca św., kanonik honor kapituły metropol. ob. łać., delegat Ordynarjatu do Rady szkolnej okręgowej i do Rady szkolnej krajow., referent konsystorski itd. zmarł 22 bm. wieczorem po długiej i ciężkiej chorobie. Zmarły był w pracy niezmordowany, nadzwyczaj sumienny i prawy. Jako profesor w ciągu lat blisko 30 wychował całą generację księży, jako referent konsystorski oddał niepospolite usługi lwowskiej archidjecezji i jej duchowieństwu, zajętemu w duszpasterstwie.

Zmarły zapisał przed śmiercią 100.000 mp. na fundację, która ułatwiałaby młodym doktorom teologji dalsze fachowe studja teologiczne i ewentualne habilitowanie się na tutejszym Wydziale teologicznym.

S. p. ks. Jaszowski był w kołach duchowieństwa lwowskiego szczególniej lubiany i szanowany dla swej prawości, życzliwości i serdeczności wobec wszystkich. Jako dziekan i Rektor należał do najwybitniejszych przedstawicieli i obrońców Wszechnicy Jana Kazimierza.

**† Jan Dauksza,** starosta w Kamience Strumiłowej, zmarł śmiercią tragiczną w sobotę, osierocając żonę i dwie córeczki. Wiadomość o tem rozbiegła się szybko po naszem mieście, wywołując wszędzie szczery żal i ogromne współczucie. Zmarły cieszył się w szerokich kołach wielką sympatją; znano jego poczucie obowiązku, takt i obywatelskie pojmowanie stanowiska urzędnika; ogromne zdenerwowanie spowodowało katastrofę, przerywając życie w pełni sił ze stratą dla najbliższej rodziny i społeczeństwa.

**— Przesyłanie pieniędzy** dla letników na Pomorzu Polskiem. Ministerstwo poczt i telegrafów zwraca uwagę podróżnych, wyjeżdżających do polskich miejscowości kąpielowych lub klimatycznych nad Bałtykiem (Pomorze Polskie), że do tych miejscowości można ze wszystkich dzielnic polskich przesyłać pieniądze nietylko listami wartościowymi, ale także przekazami pocztowymi, a nadto zapomocą przekazów Pocztowej Kasy Oszczędności, ponieważ w urzędach pocztowych w b. Dzielnicy Pruskiej już od 1 lutego b. r. wprowadzono obrót czekowy Pocztowej Kasy Oszczędności.

Dla osób udających się do Gdyni, Pucka, Heli, Redy i t. d. przez Gdańsk udogodnienie to jest ważnem ze względu na trudności przewozu pieniędzy przez obszar wolnego miasta Gdańska, obszar ten bowiem jest pod względem walutowym uznany za teren zagraniczny, wobec czego podróżni muszą się zaopatrywać w myśl rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 21 grudnia 1920 (Dz. Ust. Nr. 18, poz. 104 i 105) w specjalne zezwolenie na przewóz marek polskich przez obszar m. Gdańska.

Ministerstwo poczt i telegr. poleciło odnośnym urzędom pocztowym aby przesyłki pieniężne letników otoczyły jaknajtroskliwszą opieką.

Zaznacza się przy tej sposobności, że obrót przekazów pocztowych między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem nie jest dotychczas wprowadzony.

Za Ministra:
*Dobrowolski*, w. r.

**— Ważne dla kresowców.** Obyw. Komitet obrony Państwa zwraca uwagę i przestrzega Polaków b. poddanych rosyjskich, pochodzących z ziem nieprzyznanych Polsce traktatem w Rydze, by w ciągu dni pięciu załatwili formalności połączone z uzyskaniem obywatelstwa Państwa Polskiego, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać z uprawnień traktatowych przyznanych obywatelom polskim w sprawach majątkowych.

Zgłaszać się należy w Magistracie I. piętro, sala Nr. 11.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1921.

Sekretarz: *A. Laskowski* — Zast. przewodnicz. *Jan Wasung*

**— Zebranie uchodźców Polaków z za Zbrucza** odbędzie się we środę, dnia 27 kwietnia, o godzinie 4 po południu w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ulicy Akademickiej nr. 13 w celu omówienia sprawy obywatelstwa i zorganizowania oddziału kresowego dla Wschodniej Małopolski na wzór istniejących w Poznaniu i Krakowie. Ze względu na ważność spraw pożądany jest najliczniejszy udział kresowców. Obecność osób interesujących się losem polskich uchodźców będzie najmilej widziana.

Wszystkie pisma prosimy o powtórzenie tej notatki.

**— W setną rocznicę śmierci Naleonu,** 15 maja odbędzie się staraniem Związku literatów polskich, tudzież Kasyna i Koła literacko-artystycznego wieczór, na którym prelekcyę o Napoleonie wypowie poeta Artur Ćwikowski, zaś w części recytacyjnej, ilustrowanej muzyką, wezmą udział pp.: Ludwika Czernowa, Janusz Kozłowski, Helena Ottawowa i Irena Trapszo, która w stylowym kostjumie wygłosi specjalnie na ten cel napisany wiersz Stanisława Wasylewskiego. O wieczorze tym, który obudził w mieście niezwykłe zainteresowanie, zostaną niebawem podane bliższe szczegóły.

**Orkiestra 19 p. p.** „Odsieczy Lwowa" urządza koncerty postojowe każdej niedzieli od 1 maja począwszy przy ul. Akademickiej od godz. 12·30 do 13·30 pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Wilkuszewskiego.

**— Dalsze cegiełki Wawelskie** ufundowali: 130 Związek gospodarczy dla przemysłu olejowego i tłuszczowego w Krakowie 131 Dodwództwo 2 armji gen. Śmigłego-Rydza, 132 parafja Zarzecze pod Jarosławiem.

**— Walne zgromadzenie korporacji rzeźników i masarzy** odbyło się w sobotę wieczorem w sali Izby rękodzielniczej. Po sprawozdaniu przełożeństwa (przewodniczący Kotowicz, zastępca przewodniczącego Woliński) i sprawozdaniu kasowem (r. Ohly), wniósł zast. przew. Woliński rezygnację, ponieważ kompetentne czynniki lekceważą korporację, uniemożliwiając skuteczną pracę. Walne zgromadzenie przyjęło rezygnację przełożeństwa i wydziału, poczem poruszono szereg aktualnych spraw.

Ograniczenia wyrobów rzeźniczych — zdaniem referenta Kolessy — prócz postnej środy nie istnieją. Postny piątek będzie zniesiony w najbliższym czasie, innych zaś ograniczeń niema. Przy omawianiu sprawy ograniczeń masarskich wywiązała się burza przeciw Urzędowi walki z lichwą. Uchwalono też zwrócić się do kompetentnych czynników o zniesienie ograniczeń masarskich, które są źródłem udręczeń dla publiczności, skazują na bezrobocie 232 robotników masarskich, nikomu zaś nie pomagają. Następnie uchwalono wniosek wybrania delegacji, która ma zapobiegać nakładaniu nadmiernych podatków, które — zdaniem poszczególnych mówców, cytujących przykłady — przechodzą zdolności zarobkowe producenta. Wybór nowego przełożeństwa nastąpi w przeciągu 14 dni.

**— Dalsze uwięzienia lichwiarzy mieszkaniowych.** W skutek zarządzenia sędziego śleczego uwięziono Izaka Schnecka, właściciela realności przy ul. Boimów 14, który za odnajęcie mieszkania trzechpokojowego pobrał 100.000 marek i Dorę Hollender, właśc. realn. przy ul. Wałowej 1. 5, która za małą kuchenkę pobrała 4.000 marek jako odstępne, a za czynsz kuchenki 1000 marek miesięcznie — nie zadowoliła się jednak jeszcze tem i w b. m. wypowiedziała dotychczasowemu lokatorowi i wynajęła nowemu lokatorowi kuchenkę za 4.000 marek miesięcznie.

**— Fabryka marek pocztowych.** *Kurj. Ilustrowany* donosi: W tych dniach wpadła policja krakowska na ślad tajnej fabryki marek pocztowych w Krakowie. Szczegóły śledztwa są dotychczas trzymane w tajemnicy. Dziennik dodaje, że Rząd nie poniosi żadnej szkody.

**— Dzień sportowy w Lublinie.** Jak donosi *Ziemia Lubelska* w drugim dniu Zielonych świąt t. j. 16 maja 1921 odbędą się z inicjatywy majora Grabowskiego wielkie zawody sportowe pod nazwą „Dzień sportowy" w Lublinie, celem rozbudzenia zamiłowania do sportu wśród żołnierzy i młodzieży.

Atrakcją „Dnia" będzie bieg przez miasto Lublin na wzór biegu „Belwederowskiego". Nadto w skład programu wchodzą skoki, rzuty, zakładanie linji telefonicznej i match piłki nożnej pomiędzy dwoma drużynami wojskowemi.

**— Co przedstawia »Ameryk. Wydz. Rat.« fundacja dla dzieci?** Niedługo po zawieszeniu broni A. W. R. powziął zadanie codziennego dokarmiania źle odżywianych dzieci w Polsce, Austrji, Czecho-Słowacji, Węgrzech, Finlandji, w Państwach Bałtyckich, Rumunji, Armenji i Serbji. W zimie 1919 r. dożywiano około 5,000.000 dzieci. Po żniwach 1919 r. liczba dzieci zmniejszyła się do 3 miljonów, a po żniwach 1920 r. zmniejszyła się nadal do 2 miljonów. Wydział Ratunkowy zaopatruje w żywność i odzież kantyny, szpitale, ochronki, zakłady dla sierót etc., a rozdawnictwo odbywa się w powiatach pod kierownictwem lokalnych komitetów złożonych z pań i panów. Lokalne komitety powstały za inicjatywą Wydz. Rat., a wszelkie wydatki w powiatach (włącznie czynsz za lokal, opał, robocizna, lokalne transporty, oraz żywność nabywana w kraju, o ile byłaby potrzebną), dostarczają miejscowe władze oraz Towarzystwa miłosierdzia, albowiem Amer. Wydz. Rat. zajmuje się całkowitą dostawą produktów, których tu dostać nie można, jako to: kakao, mleka, mąki, tłuszczów etc. Ogólny koszt utrzymania jednego dziecka wynosi 3 dolary na miesiąc. Z tego przypada w przybliżeniu 1 dolar na Am. Wydz. Rat., a resztę 2 dolary daje społeczeństwo miejscowe. Koszta administracji Komitetu Pomocy Dzieciom Europy obliczą się na około 2 i pół prc. Ogólne wydatki z amerykańskich funduszów po koniec sierpnia 1920 r. wyniosły po nad 20 miljonów dolarów, z czego dołożono wielką część z dochodów magazynów Am. Wydz. Rat.

**— Robotnicy polscy w Ameryce.** Wskutek pisma generalnego konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu (Kanada) Ministerstwo spraw zagran. podaje do wiadomości:

W razie śmierci polskich robotników z powodu wypadków w zakładach przemysłowych w Kanadzie lub Stanach Zjednoczonych, rodzinie należy się według praw tamtejszych odszkodowanie, które reklamują zwykle w imieniu tychże rodzin polskich konsulaty i poszukują rodzin zmarłego, których zaświadczenia, dokumenty, względnie zeznania są nieodzownie potrzebne do przyznania przez sąd wypłacenia kwoty odszkodowania.

Jeżeli się rodzina do pewnego terminu, zazwyczaj krótkiego, nie zgłosi, sprawa zostaje umorzona, o co głównie starają się adwokaci, zastępujący interesa zakładów przemysłowych, wyzyskujące tę okoliczność nie zgłoszenia się uprawnionych mimo wezwania konsulatów polskich.

W interesie zatem tych wszystkich, którzy mają krewnych w Ameryce, o których śmierci się dowiedzieli, albo o których od dłuższego czasu nie mają wiadomości, — by się zgłosili po informacje do konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej w Kanadzie (Montreal Winnipeg (oraz w Stan. Zjedn.) Nowy Jork, Chicago, Buffalo, Detroit, Pittsburg), względnie do departamentu konsularnego Ministerstwa spraw zagran. w Warszawie, ul. Fredry 1.

Jeżeli sprawa o odszkodowanie jest już wdrożona, winni interesowani tembardziej we własnym interesie jak najrychlej udzielić Ministerstwu spraw zagran., względnie konsulatom wymaganych informacji i dokumentów.

**— Śmierć A. Dubosta.** Jak donosi *Le Temps* umarł w Paryżu senator, Antoni Dubost, liczący 77 lat życia. W ostatnich latach trzeciego cesarstwa był Dubost współpracownikiem dziennika *Marseillaise*, a gdy jego redaktora uwięziono, został kierownikiem tego pisma. W roku 1870 przez jeden miesiąc był sekretarzem generalnym prefektury policji w Paryżu. W roku następnym został zamianowany prefektem departamenu l'Orne, zorganizował naówczas obronę miasta Alençon, przeciwko Niemcom, a po zawarciu rozejmu, ustąpił z tego stanowiska. W r. 1879 został dyrektorem gabinetu w ministerstwie sprawiedliwości. W grudniu 1880 r. został wybrany do Izby deputowanych, w której stanął na czele Unji republikańskiej. W r. 1897 został wybrany do Senatu. Od grudnia 1893 do maja 1894 r. był ministrem sprawiedliwości w gabinecie Casimir Periera. Przez długi czas jako wybitny znawca spraw finansowych, był generalnym sprawozdawcą budżetu w senacie, a następnie przez długi szereg lat, aż do r. 1920, prezydentem Senatu. Pozostawił kilka dzieł historycznych i historjozoficznych, pomiędzy niemi dwie rzeczy o Dantonie.

**— Dwie siły pisarskie** męskie przyjmie zaraz na przeciąg 3 miesięcy dyrekcja okręgu skarbowego we Lwowie, Podwale 3. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani i inwalidzi.

**— Walne zgromadzenie Tow. Walki z gruźlicą we Lwowie** odbędzie się w sobotę dnia 30 kwietnia o godz. 6 po poł. w sali Kasy oszczędności na I. p. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie zarządu Tow. za ubiegły czasokres. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Wybór nowego zarządu. 4. Wnioski i interpelacje. Przewodniczący: Prof. *Wiczkowski.*

**— Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu geologicznego Uniwersytetu ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Ludwika Bykowskiego: „Bałtyk, jako przedmiot nauki szkolnej".

**— Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 6·15 wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. dr. Stanisław Anczyc wygłosi odczyt p. t.: „Żelazo i jego choroby".

Po zebraniu odbędzie się walne zgromadzenie Sekcji mechaników.

**— Tymczasowy Komitet Koleżeński** byłych uczniów klasy VIII b. i c. Filii IV. gimnazjum we Lwowie, którzy złożyli egzamin dojrzałości w r. 1911. prosi wszystkich P. T. kolegów o podanie swych adresów celem wzięcia udziału w zjeździe, mającym się odbyć w dniu 16 maja b. r., na ręce kol. por. Zygmunta Krogulskiego, Lwów, 29 listopada 17 do dnia 1 maja br.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawy bezpłatny przedruk.

**— Na plebiscyt.** Starostwo drohobyckie zebrało na cele plebiscytu na Górnym Śląsku kwotę 1,149.939 Mk. 63 fen. Za pośrednictwem Polskiej Kr. Kasy pożyczkowej w Drohobyczu przesłano na rachunek P. K. O. centralnego komitetu plebiscytowego Nr. 1340 w Warszawie kwotę 992.566 Mk. 50 fen., zaś Towarzystwu obrony kresów zachodnich Polski w Krakowie kwotę 133.484 Mk. 65 fen., za pośrednictwem *Kurj. Krakowskiego* 5.426 Mk. 50 fen., za pośrednictwem *Gazety Lwowskiej* 10.000 Mk., wydatki na pokrycie kosztów głosujących, druki i t. p. 18.462 Mk., razem 1,149.939 Mk. 65 fen.



## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

We wtorek „Skowronek", operetka.

W środę „Twarz i maska", komedja.

W czwartek „Carmen", opera.

W piątek „Biały mazur", operetka — nowość.

W sobotę po południu „Pan Damazy", wieczorem „Biały mazur", operetka.

## Z MUZYKI

We wtorek, 19 b. m. odbył się w sali Polsk. Tow. muzycznego recital p. Janiny Pfauowej, popis niezwykle zajmujący ze względu na program doborowy, ułożony z wykwintnym smakiem artystycznym. Naczelne w nim miejsce przyznać należy niewykonanym dotąd na lwowskiej estradzie G. Mahlera „Pieśniom na śmierć dzieci" (Kinder-Totenlieder), utworom o harmonicznym układzie oryginalnym, pierwszorzędnie interesującym, których smętnie-poetyczny nastrój łącznie z genialnymi wprost pomysłami melodyki mahlerowskiej wytwarza szereg nieznanych może, dziwnie pięknych i porywających chwilami efektów. Harmonizacja tych arcydzieł w małych rozmiarach opiera się gdzieniegdzie o zwroty przypominające pieśni Brahmsa, w czem zresztą nie można dopatrywać się jakiegokolwiek plagjatu, zważywszy, że pokrewieństwo stylu nie wyklucza bynajmniej zupełnie odrębnej inwencji, zastosowanej tak wybornie do tekstu tych rzewnych piosenek.

Doskonała przeważnie interpretacja p. Pfauowej uwydatniła subtelne piękno kompozytorskie tych nowych dla naszej publiczności utworów. Głos koncertantki, pod względem swego „voluminu" nie zawsze wystarczający do podkreślania momentów o dramatycznem napięciu, posługuje się natomiast bardzo zręcznie deklamacją istotnie artystyczną „parlandami" umiejętnie zastosowanemi, wydobywając przy współdziałaniu głębszej muzykalności — bądź co bądź — wszelkie intencje autora i co najważniejsza, nastrój przez niego zamierzony. Trzecia pieśń z tego cyklu „Gdy się chyli dzień", prawdopodobnie najpiękniejsza, odniosła sukces najpoważniejszy, a pełne zrozumienia wykonanie tej

części programu zasłużyło — jako starannie opracowana interpretacja — na rzetelne uznanie.

Jako wykonawczyni innych utworów wykazała p. Pfauowa również dużo umiejętności w uwydatnianiu charakteru kompozycji i intencji każdego z poszczególnych autorów. Popis samego głosu, któremu zarzucićby można pewne braki na punkcie blasku i metalicznego dźwięku w „medium“, nie stanowi tu ostatecznego celu produkcji, na pierwszy plan wysuwają się w niej bowiem zalety inne, dotyczące frazowania, deklamacji i zrozumienia muzykalnego — te właśnie, które nadają interpretacjom pieśni walor może dla muzykalnego audytorjum nawet ważniejszy.

Prócz pieśni Mahlera obejmował program tego wieczoru transkrypcje egzotycznych motywów Woodforde-Findena do słów angielskich. cały szereg modernistycznych utworów Wolfa, Marxa i Regera, Korngolda melodyjną piosnkę „Liścik miłosny“ i kilka dzieł z zakresu polskiej twórczości kompozytorskiej, którą reprezentowały pieśni Żeleńskiego, Paderewskiego i Różyckiego. Po „Piosnce dudarza“, jednej z najrzewniejszych kompozycyj mistrza Paderewskiego i sukcesie odniesionym tą interpretacją odśpiewała p. Pfauowa nadprogramowo romans Thomasa z opery „Mignon“ („Znaszli ten kraj“).

Dyskretnie i artystycznie podnosił poziom tych produkcyj doskonały akompaniament pianistki p. Heleny Ottawowej.

*

W Kasynie i Kole liter. artyst. odbył się we czwartek 21 b. m. na dochód wdów i sierót po dziennikarzach polskich wieczór muzyczno-choreograficzny z współudziałem pianistki p. Harnfeld, uczenicy prof. Seweryna Eisenbergera oraz młodziutkiej tancerki Walentyny Rossi-Chmielewskiej. Jako „dziecko cudowne“, popisujące się tańcami klasycznymi i improwizowanymi odniosła dziesięcioletnia Walentyna Chmielewska, współzawodniczka słynnej Maryli Gremo, sukces bardzo znaczny, świadczący o wrodzonym talencie nie tylko choreograficznym, lecz przedewszystkiem muzycznym, co już wynika z doskonałego zastosowania ruchów tanecznych i giestów do rytmiki i charakteru interpretowanych utworów.

Słyszeliśmy więc — a raczej — „widzieliśmy“ w tem połączeniu tańca z muzyką plastyczną przeróbkę pierwszej części Beethovena sonaty „pathétique“, Saint-Saensa poetycznego „Łabędzia“ i znanego „Prelude“ Rachmaninowa. Ładne, obmyślane ze zrozumieniem nastroju muzyki pozy i powiewna lekkość tańca zaskarbiły p. Chmielewskiej sporo oklasków.

Wydoskonalona już technicznie do bardzo znacznego stopnia gra uzdolnionej pianistki p. Harnfeld stanowiła miłe „intermezzo“, urozmaicające popisy choreograficzne. Wykonanie utworów Liszta i Schumanna wykazało prócz techniki już zbliżonej do brawury dużo zrozumienia, a doskonale odegrany „etude“ A. Wilgorskiego stanowił niezawodnie kulminujący punkt sukcesu młodej pianistki.

*Fr. Neuhauser.*

**Bytom.** Według informacji z Opola komisja międzysojusznicza ukończyła swoje prace nad wynikami plebiscytu. Sprawozdanie w tej sprawie wysłano do wszystkich trzech rządów aljanckich. Jak słychać, sprawozdanie to nie wyraża zgodnej opinji całej komisji

# Telegramy P. A. T.

## Liga Narodów.

**Genewa.** Wielka Brytanja przedłożyła generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów umowy zawarte świeżo przez rząd angielski, między innemi także umowę handlową z Rosją. Dotąd zarejestrowała Liga Narodów ponad 100 międzynarodowych umów, z czego przypada na Anglię 22, na mocarstwa reprezentowane w Radzie ambasadorów 13, na Francję 12 i t. d.

## Nota niemiecka.

**Londyn.** Lord Diddel podał wczoraj wieczorem w Hythe następującą notę rządu niemieckiego, którą przez berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych została zatelefonowana do ambasady niemieckiej w Londynie z uwagą: Proszę następującą notę wręczyć rządowi angielskiemu i donieść nam telegraficznie o wykonaniu tej prośby:

Niemcy są bezwarunkowo przekonane o nieodzownej konieczności, by celem sprowadzenia pokoju gospodarczego w całym świecie, zniszczone wojną tereny zostały odbudowane. Dopóki to nie nastąpi, istnieje je niebezpieczeństwo, że uczucie nienawiści będzie nadal trwałe wśród dotkniętych narodów. Z tego powodu oświadczają Niemcy jeszcze raz pełną gotowość współdziałania w tej odbudowie wszystkiemi siłami i środkami, któremi rozporządzają.

**Londyn.** W odpowiedzi na interpelację oświadczył generalny prokurator dla Irlandji, że istnieją pewne dowody na to, iż pomiędzy rosyjskim rządem sowietów a sinnfeinistami istnieje porozumienie. Mowca spodziewa się, że już do kilku dni będzie mógł ogłosić w tej sprawie bliższe szczegóły.

**Praga.** Z Ołomuńca donoszą o obradach narodowej Cerkwi czeskiej, na których postanowiono połączyć się z Kościołem serbskim na podstawie tradycji Cyryla i Metodego. Jutro odbędzie się w miejscowości Hudolin koło Litawy wyświęcenie pierwszego czeskosłowackiego kapłana. Z tego powodu wystosowano do Belgradu i narodu serbskiego odpowiednie depesze.

**Ateny.** Ateńska Agencja telegraficzna. Obrady Zgromadzenia narodowego w sprawie prześladowań ludności greckiej przez Turków zostały zakończone uchwaleniem następującej rezolucji:

Po wysłuchaniu z oburzeniem, że władze stwierdziły dalsze trwanie dzikich pogromów wykonywanych wedle z góry ułożonego planu systematycznej i zupełnej eksterminacji w czasie wojny światowej ludności greckiej Turcji, wybrzeża Morza Czarnego i Azji mniejszej, przez agentów rządu tureckiego, ponadto wobec tego, że plan ten eksterminacji Turcy wykonują nawet po zawarciu zawieszenia broni i po podpisaniu traktatu, i wobec Greków, żyjących na terytorjach greckich, podległych jeszcze nacjonalistycznym organizacjom Mustafy Kemala, — zgromadzenie narodowe, podaje urzędowo do wiadomości całego świata cywilizowanego te niesłychane okrucieństwa i stwierdza jak najenergiczniej, iż sumienie narodowe greckie nie mogłoby pozwolić na dalsze pozostawanie Greków pod jarzmem tureckiem. Rządy tureckie bowiem okazały się niezdolnymi do władania ludnością nie należącą do tureckiej rady i wyznającą inne religie i przez nieludzkie postępowanie uwłaczają prawom ludzkości i cywilizacji.

**Paryż.** Sprawozdanie Kamieniewa co do koncesji, których Rosja sowiecka udzieli obcym kapitalistom, powiada, że świat jeszcze nie jest dojrzały do rządów sowieckich i że wobec tego należy na razie próbować współpracować z zagranicznym kapitałem. Kamieniew przyznaje, że obce państwa kapitalistyczne są silniejsze aniżeli Rosja sowiecka że posiadają lepszą organizację, że rozpatrują sprawę ze stanowiska ekonomji społecznej i gospodarowane są w sposób bardziej gospodarczy. Kamieniew stwierdza, że sowiety bez pomocy obcych kapitalistów nie będą w stanie wykorzystać bogactw Rosji i odnowić życia gospodarczego kraju. Kamieniew rozważa wyraźnie różnice między obcym a rosyjskim kapitałem. Powierzenie bogactw rosyjskim kapitalistom byłoby równoznaczne z abdykacją rządów sowieckich. Inaczej ma się rzecz z kapitalizmem zagranicznym.

# Ze spraw polskich.

***(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).***

## Uznanie dla gen. Sosnkowskiego.

**Warszawa.** Na posiedzeniu w Towarzystwie Weteranów Wojska Polskiego w dniu 16 b. m. w Krakowie wybrano Ministra Sosnkowskiego w uznaniu jego zasług i wydatnej pracy dla Ojczyzny członkiem honorowym, przesyłając mu specjalny honorowy dyplom.

## Walka z lichwą i spekulacją

**Warszawa.** Z rozporządzenia sędziego śledczego drugiego okręgu stoł. m. Warszawy zaaresztowano wczoraj i osadzono w więzieniu b. naczelnika urzędu do walki z lichwą i spekulacją Aleksandra Lisowskiego.

## Rozgraniczenie Śląska cieszyńskiego.

**Morawska Ostrawa.** Komisja delimitacyjna dla Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zebrała się w sobotę przed południem w tutejszej szkole górniczej. O przebiegu obrad otrzymujemy od delegacji polskiej następujący komunikat: Granica w Cieszyńskiem i na Orawie została ostatecznie ustalona w ten sposób, że linja wyznaczona 28 lipca 1921 w Paryżu przez Radę ambasadorów została zachowana, z wyjątkiem poprawek, podyktowanych lokalnymi interesami gospodarczymi. Granicy na Spiszu nie można było dotąd ustalić z powodu niepogody, nie pozwalającej na oględziny terenu.

**Warszawa.** Minister przemysłu i handlu Przanowski powrócił ze swej podróży do Małopolski.

**Warszawa.** *Monitor Polski* zamieszcza rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych na ziemie przyłączone do Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie.

**Warszawa.** Ze względu na mające się rozpocząć wybory do nowego Sejmu koło pracowników telegraficznych wystąpiło z projektem niezwłocznego porozumienia się ze Związkiem kolejarzy i Centralnym Związkiem pracowników poczt i telegr., aby te dwie organizacje zawodowe wspólnym wysiłkiem przeprowadziły do przyszłego Sejmu swego kandydata dla obrony praw i potrzeb tego licznego odłamu pracowników.



Anna Green. 10)

# Tajemnica doktora Molesworthа

(Ciąg dalszy)

Gryce tymczasem wydarł kartkę z notatnika jednego z reporterów, skreślił na niej parę słów, i podał ją coronerowi.

Po przeczytaniu tej kartki coroner zapytał jeszcze:

— Czy pan był sam na sam z panną Fairley w numerze 153-cim hotelu C. podczas owej rozmowy, o której pan wspominałeś?

— Tak jest.

— To był pokój z alkową, zasłoniętą portjerą?

— Zdaje mi się, że były tam jakieś firanki.

— Skądże pan wie, w takim razie, że oprócz was dwojga nie było nikogo?

Po twarzy doktora przemknął cień obawy, czy zmieszania. Opanował się jednak i rzekł po chwili spokojnym głosem:

— Byłem pewny, że sami jesteśmy. Lecz, jeżeli za firankami ukrywała się jakaś kobieta, to ją pan zawezwij.

— Powiedziałeś pan: kobieta. Dlaczego nie mężczyzna?

— Bo mężczyźni nie podsłuchują.

Coroner, spostrzegł, że ma do czynienia z człowiekiem niezwykłej inteligencji, panującym doskonale nad sobą, dlatego chociaż nabierał coraz więcej przekonania, że Molesworth jest winny, udawał, że wierzy jego oznaniom.

Lecz musiał rzucić jeszcze jedno pytanie i to bardzo drażliwe.

— Czy nie zauważył pan, w ciągu swej znajomości z panną Fairley, aby kto inny starał się pozyskać jej względy? I czy takie zabiegi przyjmowała życzliwie?

— Panna Fairley oddała mi swoje serce niepodzielnie — rzekł doktor bez wahania.

— Nie miałem powodu wątpić w nią, aż do tej chwili, kiedy uciekła.

— Czy spotykaliście się państwo poza miejscem waszego mieszkania?

— Nie. Spotkanie nasze w hotelu C. było pierwszem i ostatniem poza domem pani Olney.

— A jednak widywaliście się tam państwo rzadko i tylko w obecności trzecich osób.

— Panna Fairley była bez opieki. Wiedziała o moich dla niej uczuciach. Nie chciałem narażać jej na plotki lub obmowę.

— A więc nie może nam pan wytłumaczyć, dlaczego nieraz wracała po północy?

— Nie. Zdaje mi się jednak, że to nic dziwnego u modniarki. Niektóre jej klientki mieszkały w odległych dzielnicach miasta.

— Czy znał pan ich nazwiska?

— Nie.

— Ani jednego?

Doktor zmarszczył brwi.

— Ani jednego powtórzył.

— A nie wie pan, gdzie panna Fairley przepędziła ostatnie dnie swego życia?

— Nie wiem. Nie mówiła mi o tem.

— Wiedziałeś pan przecież, że wybiera się na wycieczkę?

— Tak, lecz nic ponadto. Nie pytałem o szczegóły.

— Z jakiego miejsca był stempel pocztowy na liście, który otrzymałeś w dniu jej śmierci?

— Nie miał wcale pocztowego stempla. Oddał mi go posłaniec.

— Jaki numer miał ten posłaniec?

— Tego nie pamiętam. Wiem tylko, że panna Fairley wysłała go z listem do hotelu C.

Tego dnia na tem zakończyło się śledztwo. Zeznania doktora Molesworthа były jasne i logiczne.

Gryce jednak nie zachwiał się w swych podejrzeniach i czekał dalszych wyników, może ogłoszenie zeznań oskarżonego, sprowadzi jakie objaśnienia. Lecz dni upływały za dniami, śledztwo się skończyło i sprawa ta przestała wreszcie karmić dzienniki, a nie znalazło się nic, coby rzuciło światło na tajemniczą śmierć młodej dziewczyny.

Może przyczynił się do tego fakt, iż Gryce nie chciał zezwolić na odbicie fotografji Mildred w dziennikach. Ze względu na uderzające podobieństwo do pani Cameron, ajent nie chciał narażać na przykrości Edyty, której mężowi przyczynił niepotrzebnie tyle niepokoju.

Ponadto nie można było znaleźć dobrej fotografji Mildred, Gryce zaś, nadto był skrupulatny, aby użyć w tym celu podobizny panny Grentorex.

Tak minął tydzień jeszcze. Następny jednak przyniósł nieoczekiwane odkrycie.

W mieszkaniu Gryce'a, pojawił się pewnego poranku jakiś nieznajomy jegomość. Z wyrazu jego twarzy można było poznać, że przychodzi z jakąś ważną wieścią.

— Czy mówię z panem Gryce, ajentem policyjnym? — zapytał nowoprzybyły.

— Tak jest — odpart ajent.

— Niech pan zechce to przeczytać — rzekł nieznajomy, podając mu kartkę.

Pochodziła ona od dyrektora policji, który pisał w te słowa:

„Proszę wysłuchać oddawcę niniejszego pisma. Opowiadanie jego zainteresuje pana bez wątpienia“.

— Prosiłbym o nazwisko pana? — wymówił ajent. Nieznajomy wymówił je Było to nazwisko znane zaszczytnie w Stanach Zjednoczonych.

— Czemu mam przypisać zaszczyt pańskich odwiedzin? — Zapytał Gryce ze zdziwieniem.

— Niedawno ukończono śledztwo w sprawie młodej dziewczyny otrutej. Nazywała się Mildred Fairley, nieprawdaż? Czytałem sprawozdanie z tego śledztwa. Jedno zeznanie gentelmana, najpiej znającego szczegóły tej sprawy. było fałszywe.

— Ah! — wykrzyknął Gryce mimowoli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor STANISŁAW ROSSOWSKI

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 85/21 1. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Ludkiewiczowi, Iwanowiec, wniesiony został do sądu powiatowzgo w Żydaczowie przez Bazylego Ludkiewicza, rolnika w Iwanowcach, pozew o opróżnienie budynków gospodarczych z pb. lk. 53 gminy Iwanowce. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 26 kwietnia 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Jana Ludkiewicza ustanawia się dr. Bardacha, adwokata w Żydaczowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Jana Ludkiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki en sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Żydaczów, dnia 29 marca 1921. 4242 3—3

C. 199/21/1. Przeciw Semaniowi Bojczuk, względnie tegoż masie spadkowej w Woronie wniesiony został pozew przez Katarzynę z Bojczuków Maksymów o uznanie i wpis prawa własności części realności lwh. 205, 213 i 613 ks. grt. gminy Worona zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audjencję na dzień 10 maja 1921 godz. 8 rano w tut. sądzie sala 1. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Semaniu Bojczuku ustanawia się kuratora dr. Józefa Füllenbauma, adwokata w Ottynii. Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową ś. p. Semania Bojczuka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki masa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 9 kwietnia 1921. 4309

Cg. I. 150/21. Strona powodowa Hafia Orydziuk wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Parasce Danyluk o ustalenie nieistnienia prawa. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 kwietnia 1921 r. godzinie 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 76. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Jurkiewicza, adwokata w Kołomyji kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy Oddział I.

Kołomyja, 25 marca 1921. 4334

C. 193/21/1. Przeciw Iwanowi Dykun s. Jurka, w Waranie, względnie tegoż masie spadkowej wniesiony został przez Marunię z Dykunów Brawczuk, żonę Michała, w Waranie, pozew o uznanie i wpis prawa własności pgr. 597/1 i 598/1 i połowy pgrt. 1664 w Waranie zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audjencję do rozprawy na dzień 10 maja 1921 o godzinie 8 rano w tut. sądzie sala Nr. 1. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Iwanie Dykun, s. Jurka, ustanawia się kuratora adwokata dr. J. Füllenbauma, w Ottynii. Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową ś. p. Iwana Dykuna, s. Jurka, w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 9 kwietnia 1921. 4308

## Konkursa.

Prez. 11307 4253 2—2

Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 92 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady sędziów sądów okręgowych w Stryju, Tarnopolu, Złoczowie, Brzeżanach, Czortkowie, Stanisławowie, Samborze i w Kołomji, upływa z dniem 8 maja 1921 r.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.

Prez. 11778 4252 2—2

Konkurs.

Konkurs na posadę naczelnika kancelarji w sądzie okręgowym w Czortkowie, ogłoszony w Nr. 92 „Gazety Lwowskiej“, upływa z dniem 15 maja 1921.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.

## Spadki.

A. IV. 401/19/17. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy. Sąd powiatowy w Samborze ogłasza, że dnia 18 czerwca 1919 w Gajach niższych zmarł ks. Edward Chłopecki pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanowił dziedzicem syna Tadeusza Chłopeckiego. Ponieważ sądowi miejsce pobytu córki Ilnickiej Olgi i wnuka Aleksandra Chłopeckiego nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniesli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 3 stycznia 1920. 4291 1 3

## Wyroki prasowe.

Pr. 106/21 4296

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sadzie, że treść artykułów umieszczonych w czasoismie „Ukraińskyj Wistnyk“ nr. 70 z dnia 21 kwietnia 1921 pod tytułami: 1. Dokumenty, a) w powyższym artykule i w podtytule do słowa „Temidy“, b) w ustępie „V“ od słów „Jak mow opowidaty“ do końca artykułu, 2. Ubijstwo Narodu“ w ustępie od słów „a Ukraina na nowo upała“ do końca tej notatki, zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. i występku z 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 20 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1921.

Pr. 105/21 4297

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie Nr. 174 z dnia 20 kwietnia 1921 artykułu umieszczonego pod tytułem „Nadużycia w starostwach“ w ustępie od słów „a za kandydatami“ do słów „dawniej nie słyszano“, zawiera znamiona występku z § 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 19 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1921.

Pr. 104/21 4301

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów umieszczonych w czasopiśmie „Ukraińskyj Wistnyk“ Nr. 69 z dnia 20 kwietnia 1921 p. t. 1. „za sch. Hałyczyny“ w całości, 2. „Z dorohy żyttja“ w ustępie (szpalta 2) od słów „I prywijawsia“ do słowa „nakoneczne“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., ad 2. także występku z § 302 u. k. uznał dokonaną w dniu 19 kwietnia 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1921.

## Firmy.

Firm. 1592/20 Rg. A. 247. Wpis firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dnia 17 września 1920 r. Brzmienie firmy: Stanisław Czechnicki. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel nierogacizną. Posiadacz firmy: Stanisław Czechnicki w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 września 1920. 437

Firm. 1471/20 Stow. V. 382. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: Podgórskie robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Naprzód“ w Krakowie Dz. XXII. stowarzyszenie zar. z ogr. por. Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z 23 maja 1920 r. zmieniono § 5 i 6 statutu w ten sposób, że wysokość udziału powiększono z 20 koron na 100 Mk. Członek związku Henryk Ziffer ustąpił. Członkiem zarządu wybrany Jakób Thorn. Dzień wpisu 20 listopada 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 17 listopada 1920. 525

Firm. 1578/20 Stow. VI. 55. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków, ul. Miodowa 32. — Brzmienie firmy: Związek obręczarzy i pakierów w Krakowie stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 21 listopada 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: zrzeszenie się obręczarzy i pakierów do wspólnej pracy, a wszczególności przyjmowanie zamówień i wykonywanie robót, wchodzących w zakres opakowania przesyłek towarowych i przymocowywania ich zapomocą obręczy, lub w inny sposób dla celów transportu kołowego lub kolejowego. Czas trwania: nieokreślony. Dyrekcja: Samuel Aratan, Chaim Koller i Samuel Feldmann, pakierzy w Krakowie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się przewodniczący zarządu Samuel Arater i jeden członek zarządu. Ogłoszenia: Obwieszczane będą w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: wynoszą po 250 Mk. Oodpowiedzialność. podwójna. Data wpisu. 18 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 15 grudnia 1920. 528

Firm. 1948/20. Dnia 16 października 1920 w rejestrze dla stowarzyszeń wpisano przy firmie: „Towarzystwo eskontowe w Kolbuszowej, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu w dniu 7 czerwca 1920 odbytem zmieniono § 1 statutu i brzmienie firmy w ten sposób, że firma Towarzystwa eskontowego w Kolbuszowej brzmieć ma: „Towarzystwo eskontowe w Kolbuszowej obecnie w Rzeszowie“ stow. zarejestr. z ogran. poręką. Siedzibą stowarzyszyszenia jest Rzeszów. Wpis ten ogłasza się w „Gazecie Lwowskiej“.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 11 października 1920. 543

Firm. 223/20. Stow. IV. 246. Wpis Stowarzyszenia. Dzisiaj wpisano do rejestru stowarzyszeń. Siedziba Stowarzyszenia: Żywiec. Brzmienie firmy: „Podhalańska Spółka spożywcza Polskiego Związku kolejowców w Żywcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczenie członkom artykułów domowego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 13 lipca 1920. Udział wynosi 200 Mk musi być w przeciągu 10 po sobie następujących miesiącach całkowicie wpłacony. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w lokalu Spółki. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 4 członków i z 2 zastępców. Członkami zarządu są: prezesem Antoni Wróbel, starszy konduktor kolejowy w Wesołej ad Żywiec Nr. 553, zastępcą prezesa Karol Sanetra nadzorca magazynów w Węgierskiej Górce, skarbnikiem Józef Płotek kasjer towarowy w Żywcu, sekretarzem, Stanisław Wyrwalski adjunkt kolejowy w Zabłociu Nr. 331. Zastępcą członka zarządu względnie zastępcą sekretarza jest Zenon Kowalski ekspedjent kolejowy w Żywcu. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod osnową firmy położą swe podpisy prezes zarządu lub jego zastępca.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.

Wadowice, 6 października 1920. 558

Firm. 279/20. Stow. III. 113. Zmiany dotyczące już wpisanego Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jawiszowicach“ Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, następujące zmiany: Ustąpili zastępca przełożonego Zarządu Stanisław Korczyk i członek zarządu Franciszek Pastuszka. Wybrani przełożonym Zarządu ks. dr. Andrzej Mytkowicz proboszcz, zastępcą przełożonego Zarządu Józef Wadoń, kierownik sklepu Kółka rolniczego, obaj w Jawiszowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Wadowice 30 października 1920. 569

Firm. 183/20. Stow. IV. 240. Wpis stowarzyszenia. Dzisiaj wpisano do rejestru stowarzyszeń. Siedziba stowarzyszenia: Milówka. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych w Milówce stowarzyszenie zarej. z ogran. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie dobrobytu swych członków przez zakupno i sprzedaż towarów spożywczych, artykułów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 17 listopada 1918. Udział wynosi 25 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w Przewodniku Kółek rolniczych. Zarząd (Dyrekcja) składa się z członków. Członkami zarządu są: Feliks Koczur kierownik szkoły Michał Sobel właściciel realności i Michał Jeleśniański właściciel realności, wszyscy w Milówce. Uprawnioną do zastępstwa stowarzyszenia jest dyrekcja. Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia umieszczą swój podpis dwaj członkowie dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 6 lipca 1920. 560

Firm. 2432/20. Rg. A. 289. Wpis do rejestru dnia 4 listopada 1920. Brzmienie firmy: Staroniwa. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel bydłem i trzodą chlewną. Posiadacz firmy: Marjan Andrzej Dobrowolski w Staroniwie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. V.

Rzeszów, dnia 16 października 1920. 848

## Amortyzacje.

T. V. 91/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartosciowych. Na wniosek Eligjusza Szamoty podejmuje się postępowanie umorzenia świadectwa tymczasowego Nr. 12476 z daty Tarnopol, dnia 19 maja 1920 na nazwisko wnioskodawcy opiewającego, jako potwierdzenie dokonanej subskrypcji w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej oddział w Tarnopolu 5 prc. krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej wewnętrznej pożyczki państwowej 1920 na kwotę 2000 Mk. Wzywa się posiadacza tego świadectwa tymczasowego, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia sądowi przedłożył, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu to świadectwo tymczasowe za umorzone.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Tarnopol, dnia 24 marca 1921. 4260

Nc. IV 205/20/6. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rz. Pol. wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez gr. kat. cerkiew Sw. Panny Marji w Zworze zagubionej książeczki wkładkowej Kasy „Narodnij Dim“ stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Samborze Nr. 860 na kwotę 715 kor. 79 hal. opiewającą. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 18 lipca 1920. 4292

T. 772/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego Na wniosek Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie oddział w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego tymczasowego świadectwa Polskiej krajowej kasy pożyczkowej oddział w Stanisławowie z daty Stanisławów dnia 27 maja 1920 Nr. 12722 potwierdzającego, że Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie oddział w Stanisławowie subskrybował i zapłacił kwotę 59.600 Mk na 5 prc. krótkoterminową pożyczkę państwową. Posiadacza powyższego tymczasowego świadectwa wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu dokument ten za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 12 marca 1921. 4210

T. VI. 60/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ignacego Krzętowskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Swiadectwo tymczasowe Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej Oddział w Krakowie Nr. 309336

na pożyczkę krótkoterminową imiennej wartości 4500 Mk.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 9 marca 1921. 4081

T. VI. 76/21 1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Garczyńskiego w Warszawie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 36781 na 5000 złr. w. a wystawiona na Franciszka Garczyńskiego.

Sąd okręg. cyw. Oddz. VI.

Kraków, dnia 11 marca 1921. 4080

T. V. 29/20 3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Leiby Ungara z Lubieni, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 1579 na imię Leiba Ungara wystawionej z końcem grudnia 1919 na kwotę 1395 kor. 60 hal. a z końcem grudnia 1920 po dopisaniu odsetek na kwotę 1016 Mk 35 fen. opiewającej. Posiadczacza powyższej ksążeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 10 marca 1921. 4100

T. VI. 6/21. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek firmy „Rafinerja nafty Adama hr. Skrzyńskiego w Libuszy podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonego niżej papieru wartościowego wraz z odnośnymi kuponami które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnieskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony, a to: a) sam papier wartościowy po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Akcja Towarzystwa akcyjnego cementu „Górka“ w Sierszy“ I. emissji Nr. 13324 na 200 kor. opiewająca na okaziciela z kuponami 1918/1931.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 18 lutego 1921. 4062

T. V. 61/21/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Michała Korszowskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczek wkładkowych a to: 1. Nr. 39741 Kasy oszczędności miasta Tarnopola na kwotę 1400 koron. 2. Nr. 3924 Powiatowego Towarzystwa kredytowego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Tarnopolu na kwotę 924 Mk 19 fen. wedle stanu z dnia 1 stycznia 1921 opiewające i na nazwisko wnioskodawcy wystawione. Wzywa się posiadacza tych książeczek, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczki za umorzone.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 24 marca 1921. 4240

Nc. III. 824 20. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Racheli Löbel kupcowej w Brzeżanach wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do książeczki wkładkowej Galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego z dnia 13 marca 1913 Nr. 118 na kwotę 2400 kor. i nazwisko Pessi Lillowej opiewającej, a to z przyczyny zapomnienia hasła bez podania którego realizacja nastąpić nie może. Wszystkich tych którzy roszczą sobie pretensje jakiekolwiek do własności powyższej książeczki wkładkowej i znają hasło konieczne do realizacji, wzywa się by takowe w nieprzekraczalnym terminie 6 miesięcznym tut. Sądowi zapodali, ileże po bezowocnym upływie tego czasokresu, sąd uzna powyższą książeczkę za zdolną do realizacji bez wyjawienia hasła.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Brzezany, dnia 5 kwietnia 1921. 4243

Nc. XVI. 408 21 2. Amortyzacja. Na wniosek Szymona Obstfelda wdraża się postępowanie w celu amortyzacji wnioskodawcę zagubionego poświadczenia z daty Kraków 19 listopada 1920 Nr. 8286 o zaliczeniu kwoty 4350 Mk odnośnie do przesyłki nadanej w Krakowie do Rzeszowa listem przewozowym Nr. 4594 na imię Szymona Obstfelda wystawionego. Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyzszego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XVI.

Kraków, dnia 23 marca 1921. 4052 2—3

# Edykta

## w sprawie uznania za zmarłego.

T. IV. 28/18/12. Wdrożenie postępowania celem uzanania za zmarłego Feliksa Kani i Michała Kani. Feliks Kania z Rzysk ad Wojsław, ur. w r. 1876 zatem liczący obecnie lat 43 obaj synowie Michała Kani wyemigrowali do Ameryki; pierwszy z nich tj. Feliks Kania, jak wynika z zeznań świadków Karoliny Kania, Bronisławy zam. Pyzikiewicz, Marka Kani, Jędzeja Kolisza i Piotra Kolisza przed laty 35, drugi zaś tj. Michał Kania przed 23 laty. Ostatniej wiadomosci o życiu tychże nieobecnych otrzymała rodzina w liście napisanem przez Michała Kanię z Ameryki przed 20 laty do matki, poczem wszelki slad o nich zaginął, mimo poszukiwań za nimi przez Marka Kanię w r. 1907 w Ameryce pomiędzy ludnoscią polską i przez ogłoszenia w gazetach. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 1 i § 1 ces. rozp. z dnia 12 listopada 1914 Nr 275 dzpp. i § 1 ces. rozp. z 31 marca 1918Dz. p. p. Nr. 126 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Marka Kani postępowanie celem uznania wymienionych osob za zmarłych. Wydaje się przeto ogolne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Kazimierzowi M nkowi adw. w Tarnowie wiadomosci o powyż wymienionych. Feliksa Kanię i Michała Kanię wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawili się, lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 3 stycznia 1920. 4120 1—3

T. 281/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedor Michajłów Wasyla, ur. 22 lutego 1881 w Horodnicy, pow. Horodenka, wzięty został w jesieni 1915 z oddziałem robotniczym do Potoczysk do kopania szańców i stamtąd dotychczas do gminy nie powrócił. Wedle zeznań siostry zaginionego Marci Hujwan, udała się ona w jesieni 1915 na wieść, że jej brat Fedor Michajłów zmarł na cholerę w Potoczyskach, do Potoczysk i znalazła tam na cmentarzu przy pewnym grobie leżącego trupa, którego już rozpoznać nie można było lecz rodzaj wyszycia koszuli oraz „czeres“ wskazywały na to, że człowiek ten pochodzi z Horodnicy. Swiadek przyniósł żonie zaginionego „Czeres“ który go poznała jako z męża pochodzący. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na wniosek Marci Michajłow postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Werberowi w Horodence. Fedora Michajłów Wasyla wzywa się, aby o ile żyje, stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposob dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 sierpnia 1920. 4162

T. 313/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Kałynka Mykiety, ur. w r. 1883 w Czerniatynie, powiat Horodenka, ożeniony 20 listopada 1906 z Paraską Prociuk odszedł na wiosnę 1915 z 58 p. p. na wojnę, pisał żonie ostatni raz w październiku 1918 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Swiadek Iwan Słobodzian z Zabokruk przebywając razem z zaginionym w niewoli włoskiej, wysłano ich w lecie 1919 do Albanji do kopania dróg. W Welonie zachorował Kałynka na czerwonkę lub malarję, świadek odwiózł go do szpitala. W kilka dni później dowiedział się świadek od tamże w szpitalu jako chorego przebywającego Fedia Kałynki, że Dmytro Kałynka Mykiety zmarł i że go Fed Kałynka pochował. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Paraski Kałynka postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub kuraratorowi adwokatowi p. dr. Pordesowi w Kołomyji. Dmytra Kałynka Mykiety wzywa się, aby, o ile żyje, stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 16 listopada 1921. 4163

T. V. 228/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Kozioł syn Franciszka i Katarzyny, urodzony w Jacie 15 października 1888, zamieszkały w Wólce Sokołowskiej, w sierpniu 1914 r. wstąpił do wojska do 80 pp., walczył na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1915 miał zginąć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się na prosbę Julji Kozioł z Wólki Sokołowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, abyudzielono sądowi lub p. adwokatowi dr. Czarnkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Andrzeja Kozła wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 18 września 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 marca 1921. 4366

T. 28/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Medwid syn Teodora i Tekli, urodzony 1 października 1896 w Rolowie, gr. kat. rolnik, stanu wolnego, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Grzegorza Medwida miał wstąpić w r. 1914 do wojska austrjackiego, poczem wedle dwóch kartek otrzymanych przez rodzinę powyższego swiadka z Czerwonego krzyża w połowie roku 1915, a zawiadamiając o tem, że Mikołaj Medwid otrzymał postrzał w głowę, nie nadeszła o jego życiu żadna wiadomość. Gdy zatem przyjąć należy' że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto na prośbę jego brata Hrynia Medwida w Drohobyczu wdraza się postępowanie, celem uznania za zmarłego, a kuratorem nieobecnego ustanawia się adwokata dr. Kałuskiego w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałuskiemu, adwokatowi w Stryju, wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Medwida wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposob uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej“, oraz po uzupełnieniu dochodzeń przez ustawę wymaganych, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, dnia 12 kwietnia 1921. 4306

T. IV. 148 19 12. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Grobelny z Nockowej, powołany w czasie mobilizccji w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p., został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie w grudniu 1914 około Przegini w Królestwie trzy mile odbytej na północny zachód od Krakowa w czasie ofenzywy rosyjskiej miał zginąć i tam ma być pochowany. Ostatnią wiadomość o życiu jego miała żona jego z kartki korespondencyjnej z daty 21 sierpnia 1914. Gdy zatem przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraza się na prośbę Anny Grobelny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Lubienieckiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obroncą węzła małżenskiego, wiadomości o powyz wymienionym Ignacego Grobelnego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposob uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 października 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 4 marca 1921. 4367 1—3

T. VI 247/20 9. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Franciszek dw. im. Szarek syn Jana i Katarzyny, służący z Krakowa, urodzony w roku 1887 w Dębnikach pow. Kraków, przydzielony w r. 1914 do 40 p. p. nie daje znaku życia od października 1914. Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 123, przeto wdraża się na prośbę Józefy Szarek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Antoniego Franciszka dw. im. Szarka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 19 marca 1921, 4350

T. 672/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Petro Myszkowski urodzony 12 lipca 1885, zamieszkały w Porchowej Spow. Potok złoty, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front dostał się do niewoli ros. i od tego czasu nie ma o nim żadnej wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci, wdraża się na prośbę Katarzyny Myszkowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. Stefanowi Myszkowskiemu w Porchowej, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Petra Myszkowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 maja 1922 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 26 stycznia 1921. 3995

T. 412/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Szulatycki urodzony 31 lipca 1887, zamieszkały w Majdanie Sp. Stanisławów, powołany ogólna mobilizacją do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Fedio Kalinowski w r. 1914 koło Przemysla opowiadali mu towarzysze broni, że Iwan Szulatycki został zabity. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto na prośbe Marji Szulatyckiej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Baczyńskiemu, adwokatowi w Stanisławowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Szulatyckiego wzywa się, aby przed podpisanym sądem się stawił, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławow, 19 listopada 1921. 4021

T. 79/21/3. Paweł Łechkiej syn Semania i Marceli z Salowki, ur. 12 stycznia 1891 wcielony został w styczniu 1919 do armji ukraińskiej. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków miał Paweł Łechkiej w grudniu 1919 w Iwańkowcach wsi położonej koło Baru na Ukrainie zachorować na tyfus a następnie podczas transportu do szpitala w Barze w drodze umrzeć; od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Józefy z Popławskich Łechkiej w Salówce postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. S. Frenklowi adw. w Czortkowie, ktorego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Pawła Łechkieja syna Semania wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prosbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 7 kwietnia 1921. 4238 1—2

T. 59/21 4. Szymon Tomaszewski syn Pawła i Daryji z Białej, ur. 13 września 1879 wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej 95 pułku piechoty austr. i miał zostać zabitym w bitwie. Od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Naści Tomaszewskiej gosp. w Białej postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Leonowi Bleicherowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Szymona

Tomaszewskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 7 kwietnia 1921. 4237 1—2

T. IV. 84/20.7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Żelazko z Rzędzianowic, powołany podczas mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 17 p. obr. kraj. wysłany został następnie na front rosyjski, gdzie w czasie ofensywy pod Gorlicami w r. 1915 miał polegdz. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Karoliny Żelazkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Tadeuszowi Lubienieckiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Żelazko wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 15 grudnia 1920. 4009 1—3

T. 221/20 4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Łonycz Petra, ur. 1 lipca 1887 w Rakowcu powiat Horodenka, ożeniony 1 marca 1910 z Marją Harasymczuk, odszedł w sierpniu 1914 z 58 p. p. na wojnę, pisał żonie z frontu kilka razy z początkiem wojny i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zeznań świadka Michała Jaremczuka z Rakowca zaginął Iwan Łonycz podczas ataku pod Przemyślem w październiku lub listopadzie 1914 a od nieznanych mu towarzyszów broni słyszał, że tenże Łonycz poległ i że oni widzieli jego trupa. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się na wniosek Marji Łonycz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. L. Schulbaumowi adw. w Kołomyji. Iwana Łonycza Petra wzywa się, aby o ile żyje stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie urzędowej“ sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 sierpnia 1920. 4161

T. 276/20/4. Asafat Fedysz s. Petra i Warwary, rolnik, gr. kat., żonaty z Ksenią Kaczorowską, ur. 13 sierpnia 1882, zamieszkały w Ostrowie, służył w ostatniej wojnie austr. w r. 1914, przy 55 brał wówczas udział w bitwach pod Przemyślem gdzie też wedle zapodań świadków miał paść od kuli nieprzyjacielskiej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 1 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 12 marca 1921. 4142

T. 273/20 3. Michał Mosiądz syn Michała, rolnik, rel. rz. kat., żonaty z Naścią Chłopasiów, ur. 24 stycznia 1888, zamieszkały w Szymalinie, służył w ostatniej wojnie austr. w 55 p. p., brał udział w walkach przeciw armji rosyjskiej w listopadzie 1914 i wówczas zginął bez wieści i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek matki i rodzeństwa wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do dnia 1 października 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 12 marca 1921. 4141

T. 407/20 5. Wasyl Fodun s. Iwana i Katarzyny, rolnik, gr. kat., żonaty z Haśką Onufryk, ur. 2 stycznia 1895, zam. w Pukowie, służył w ostatniej wojnie austr. a następnie wstąpił do armji ukr., z którą cofnął się za Zbrucz i tam wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Stefana Kamińskiego zachorował a następnie zmarł dnia 7 stycznia 1920 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do 3miesięcy od ogłoszenia edyktu t. j. do dnia 15 lipca 1921. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie ostatecznie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 31 marca 1921. 4057

T. V. 44 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Dębicki urodzony 24 lipca w Poznanice hetmańskiej pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od lata 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza zaprzysiężone zeznanie Melanji Dębickiej, tudzież poświadczenie zwierzchności gminnej w Poznanice hetmańskiej z 26 czerwca 1920. Świadek i towarzysz broni zaginionego Franciszek Zwakuła zeznał pod przysięgą, że słyszał od znanego mu z widzenia kaprala, że Michał Dębicki padł na froncie albańskim, ugodzony odłamkiem granatu w lecie 1918. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na wniosek żony jego Melanji Dębickiej postępowanie, celem uznania za zmarłego, z związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Csillikowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego zarazem ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Michała Dębickiego o ileby żył, wzywa się aby przed wymienionym sądem zgłosił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 r rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 10 marca 1921. 4259

T. 44/21/3. Filip Hołota urodzony w r 1891 w Kudynowcach, zam. w Białokiernicy pow. Zborów, wstąpił w r. 1919 do wojska ukraińskiego. W lecie 1919 z tem wojskiem przeszedł Zbrucz, gdzie wedle opowiadania kolegów żołnierzy dostał się do szpitala w Winnicy, a następnie do szpitala w Zmerynce, jako chory na tyfus i tam w grudniu r. 1919 rzekomo zmarł. Gdy zatem prawdopodobnie nieobecny zmarł, przeto wdraża się na wniosek Anny Hajduk zam. Hołota postępowanie, celem uznania Filipa Hołoty za zmarłego, a małżeństwo jej z Filipem Hołotą zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi Eidelbergowi, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby Filip Hołota żył, wzywa się go, aby w sądzie stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 28 marca 1921. 4290

T. 671/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Matijciów syn Oleksy, urodzony 5 października 1890, zamieszkały w Porchowej Sp. Potok złoty powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front. Świadek Maksym Ostapiuk zeznał, że w r. 1914 pod Bochnią kompanja w której służył Iwan Matijciów poszła do boju, co się zaś z Matijciowem stało nie wie. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Matijciów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub dr. Borysiewiczowi w Potoku złotym, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego. Iwana Matijciów wzywa się, aby przed podpisanym sądem jawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 26 stycznia 1921. 3994

T. 121/20/3. Iwan Kapuściński rodem z Leszczowatego, a zamieszkały w Ropience, brał udział w bitwach w czasie pochodu na Lublin w r. 1914 i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Iwana Kapuścińskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Słączce w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jej życiu, uzna go na ponowny wniosek Marji Kapuścińskiej za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adwokata dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 9 marca 1921. 4030

T. V. 189 20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Nahirny urodzony 28 stycznia 1888 w Rożyskach, zamieszkały w Orzechowcu pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił w r. 1918 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie zwierzchności gminnej w Orzechowcu z 22 grudnia 1920. Zaprzysiężonem zeznaniem Eufrozyny Nahirnej, Antoniego Antkowa stwierdzono, że Maksym Nahirny w r. 1918 dawał drogą korespondencji wiadomości o sobie. Od tego czasu wszelka wiadomość o nim ginie i nie jest znany z życia i miejsca pobytu. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 alinea 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Eufrozyny Nahirnej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Csillikowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym. Maksyma Nahirnego o ileby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 11 stycznia 1921. 4261

T. 100/21 1. Stefan Worończak syn Jacka i Zofji z Chorostkowa, ur. 27 stycznia 1882, wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 20 pułku obr. kraj. i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Naści Worończuk w Chorostkowie postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub p. dr. Dawidowi Kohnowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym Stefana Worończaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 12 kwietnia 1921. 4043 2—2

T. 101/21 1. Mikołaj Wawrowy syn Stanisława i Katarzyny z Łosiacza, ur. 7 marca 1890, wstąpił w sierpniu 1914 jako żołnierz do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i dostał się do niewoli rosyjskiej; od kwietnia 1917 niema o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzup. przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Wawrowej gosp. w Łosiaczu postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. dr. Melitonowi Wirakowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Wawrowego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V,

Czortków, 15 kwietnia 1921. 4128 2—2



L. 138/18/IV 1921.

## Ogłoszenie sprzedaży starzyzny.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznego przetargu starzyznę (stary drut, odpadki kauczuku, sukna, skóry, szkła etc.) nagromadzoną w magazynie materjałowym w Nowym Sączu.

Wykaz tej starzyzny, zawierający także warunki sprzedaży tudzież formularze ofertowe wydaje lub przesyła na żądanie interesentów za nadesłaniem porta Wydział IV (mechaniczny) podpis Dyrekcji. Oferty zaopatrzone na kopercie napisem: „Oferta na zakupno starzyzny“ należy wnieść do krakowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych najpóźniej do dnia 17 maja b. r. do godziny 12-tej.

Równocześnie z ofertą należy złożyć w kasie podp. Dyrekcji wadjum w wysokości 5 prc. sumy kupna.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1921.

**Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.**

## Walne Zgromadzenie

**Stowarzyszenia gospodarczego „KRAKUS“**
zarejestrowanego z ograniczoną poręką
**odbędzie się dnia 2 Maja b. r. o godzinie 6-tej wieczorem we Lwowie w lokalu gmachu Izby Rękodzielniczej, — na które mam zaszczyt wszystkich członków zaprosić.**

Za Radę Nadzorczą:

**Mieczysław Loesch** sekretarz. **Kazimierz Maksymowicz** prezes.



Z Drukarni Wł. Łozińskiego pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem